

REPUBLIKA

ROK III. ŁÓDŹ, WTOREK 6 STYCZNIA 1925 r. NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY № 6
 REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. WYDANIE PORANNE. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
 TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Spekulacja na giełdzie bezrobocia.

W jednym z lokalnych dzienników okazała się przedwczoraj zapowiedź wielkiej akcji, którą zapowiadające pismo postanowiło podjąć celem przyścia z pomocą pozbawionym pracy umysłowej i fizycznej. Zapowiedź ta stwierdzała we wstępie, że tysiące ludzi chodzi bez pracy, że stagnacja w handlu i przemyśle przyczynia się w znacznym stopniu do tworzenia armii bezrobotnych że nikt niema prawa przejść obojętnie obok tego straszego zjawiska masowego, że społeczny obowiązek przyścia tym rzeszom z pomocą powinien dziś dla wszystkich stać się hasłem chwili.

Po opisanu w tak „mocnych” słowach sytuacji, zresztą dokładnie wszystkim znanej, zapowiedź głosiła, że w następnym numerze podany będzie wyczerpujący plan zamierzonej akcji, w którym poszukujący pracy i łakący pomocy znajdą bliższe „szczegóły i detale” zapowiedzianego współdziałania społecznego.

W pełni uznania dla podjętej inicjatywy z niecierpliwością oczekiwali wszyscy owych bliższych szczegółów.

I cóż się okazało?

W numerze wczorajszym omawianego dziennika podano ów wielki plan społecznego współdziałania. Polegać ma on na tem, iż każdy pracownik może za 75 groszy ogłosić w tem piśmie, że poszukuje zajęcia. Na ostatniej stronie dziennika, o którym mowa, wśród cen ogłoszeń znajdzie każdy ze szczupłego grona jego czytelników informację, która opiewa, że dla poszukujących pracy słowo ogłoszenia kosztuje 5 gr. Ponieważ normalne wyczerpujące wszystkie potrzeb-

ne szczegóły, ogłoszenie o poszukiwaniu pracy zawiera 10—12 wyrazów, więc koszt takiego ogłoszenia bez „współdziałania społecznego” wynosi 50—60 groszy.

Dopiero w świetle tego niezbitego faktu, który może ująć uwagi przeciętne-

go człowieka, okazuje się, że zapoczątkowana przez omawiane pismo akcja jest właśnie akcją na rzecz podreperowania funduszków chwiejącego się przedsiębiorstwa wydawniczego.

W zasadzie wysiłku takiego nie można potępić.

Możnaby ostatecznie przejść do porządku dziennego nad faktem, że wysiłek ten oparty jest na naiwności i łatwości ludzkiej.

Sprawa jednak nie może być przemilczaną, gdy zważyć, że chodzi tutaj o wdowie grosze tych głodujących mas, które bez zastanowienia chwytają się każdej nadziei, choćby całkiem iluzorycznej, nie mającej najmniejszych szans na urzeczywistnienie. Pukanie w masce dobrodziejstwa do kieszeni biedoty po fundusze „podreperacyjne” jest posunięciem naprawdę niesmacznym by nie powiedzieć karygodnym.

Intencje i nadzieje wydawnictwa, które nagle zapałało do bezrobotnych takim płomiennym, 2-kolumnowym afektem, są oczywiście jasne.

Łódź posiada obecnie przeszło 100 tysięcy bezrobotnych. Ich 75-groszówki, złożone w ofierze nadziei zdobycia pracy i chleba, stanowią pokaźną sumę 75 tysięcy złotych. W normalnych warunkach przyniosłyby 50 tysięcy. Pozostałe 25 tysięcy stanowią mają premję za pomysły nabrania naiwnych nędzarzy, którym głód zatacza przed oczyma marzenia o lepszym, spokojnym jutrze.

Oto w całej okazałości perfidne posunięcie, tem gorsze, że zmierza do nabicia własnej kieszeni właśnie kołosem wynędzniałych mas, które na dodatek do swej nędzy mają się stać pastwą niesumiennej spekulacji przedsiębiorstwa, czującego, że grunt usuwa mu się z pod nóg.

Bezpłatna giełda pracy

Redakcje „Republiki” i „Expressu Wieczornego”, pragnąc przyczynić się choć w niewielkiej części do złagodzenia istniejącego stanu bezrobocia wprowadzają z dniem dzisiejszym stałą rubrykę pod tytułem „Bezpłatna Giełda Pracy”.

Każdy bezrobotny,

robotnik fabryczny, pracownik intelektualny, czy rzemieślnik, wyrzucony obecnie po za nawias zarobkowania może bezpłatnie zamieścić ogłoszenie w naszych pismach o poszukiwaniu pracy.

Celem bezpłatnego umieszczenia ogłoszenia powyższego należy napisać je na kawałku papieru, zamknąć w kopertę i oddać osobiście (wzgl. przesłać pocztą do administracji „Republiki”, Piotrkowska 49). Zdajemy sobie wprawdzie sprawę, iż rynek zaofiarowania pracy jest w mieście Łodzi w chwili obecnej zbyt znikomym, nie wątpimy jednak, iż z pośród poszukujących zatrudnienia część znajdzie robotę za pośrednictwem „Republiki” i „Expressu”.

Pisma nasze są pozatym szeroko rozpowszechnione w całym kraju i jest prawdopodobne, iż pewna ilość bezrobotnych znajdzie zatrudnienie w innych miastach, które mniej ucierpiały od kryzysu.

Ogłoszenia w Bezpłatnej Giełdzie Pracy przyczynić się w ten sposób mogą do złagodzenia katastrofy bezrobocia w Łodzi.

Komuniści „ruszają się” w Europie. Zapowiedź wiosennego „putschu” w Polsce i w. m. Gdańsku.

Wykrycie tajemniczych bomb we Lwowie i aresztowanie agitatorów komunistycznych w Sosnowcu.

Komuniści rosyjscy starają się o forsowanie propagandy we Francji i zakładają tam swe organy prasowe.

Gdańsk, 5 stycznia.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki”.

Jak dowiadują się pisma tutejsze, w tych dniach przebywali w Gdańsku przedstawiciele III międzynarodówki oraz przedstawiciele komunistycznej partji sowieckiej. Przeprowadzili oni pertraktacje z tutejszymi komunistami. We dług pogłoszek partji radykalnej gdańskiej pertraktacje te mają na celu wywołanie późną wiosną putschu w Polsce i jednocześnie w Gdańsku na wzór zamachu w Estonji. Koła radykalne gdańskie twierdzą, że w Gdańsku putsch ten będzie skierowany przede wszystkim przeciw partji radykalnej.

Zapowiedź „putschu” jest, zresztą, ciekawa ze względu na dość ożywione ruchy partji komunistycznej na Zachodzie i w Polsce samej.

„Gazeta Lwowska” np. doniosła w dniu wczorajszym: Polcja dokonała rewizji w jednym z domów we Lwowie. W przebraniu

śmiciarzy policjanci dokonali rewizji w śmietniku wspomnianego domu. Poszukiwania zostały uwieńczone skutkiem, bowiem znaleziono na dnie śmietnika bomby i materiał wybuchowy. Jedną z bomb pod względem składu i konstrukcji była identyczna z petardą, którą rzucił na prezydenta Rzplitej w czasie pobytu we Lwowie. Polcja poczyniła aresztowania, które trzymane są w tajemnicy.

Sosnowiecki korespondent „Republiki” telefonuje nam wiadomość pokrewnej natury:

Wczoraj aresztowano w Czeladzi koło Sosnowca 5-ciu działaczy komunistycznych z pośród młodzieży za usiłowaną agitację wśród wojska.

Akcja została uniemożliwiona w zarodku.

Również i we Francji komuniści rozwijają usilną akcję. Korespondenci prasy polskiej telegrafują z Paryża:

Zona Kamieniowa a siostra Trockiego zamierza udać się do Paryża, celem zorganizowania działu sowieckiego na wystawie dekoracyjnej w Paryżu.

Do Paryża wybiera się również slynna Izadora Duncan, która jednak w konsultacji francuskim w Berlinie nie otrzymała wizy.

W lutym zaczną wychodzić w Amiens dziennik rosyjski pod kierownictwem sowieckiego komisarza oświaty, Lunaczarskiego.

Oficjalnym zadaniem tego pisma będzie dążenie do zbliżenia rosyjsko-francuskiego, nie ulega jednak wątpliwości, iż chodzi tu również o cele agitacyjne. Komuniści rosyjscy pragną również nabyć jeden z wielkich popularnych dzienników paryskich.

Agencja Wschodnia komunikuje:

Z Oslo, stolicy Norwegji, donoszą, iż rząd norweski odkrył przygotowania do putschu komunistycznego.

**

Agencja Wschodnia donosi z Berlina:

Pierwsze posiedzenie reichstagu odbyło się spokojnie, niż wszystkie dotychczasowe, gdyż większość posłów komunistycznych, nie była obecna na posiedzeniu. Kilkunastu z nich znajduje się jeszcze w więzieniu, inni zaś zostali aresztowani w Wiedniu. Obecnie na posiedzeniu komuniści zgłosili wniosek niezaczynania obrad parlamentu do chwili zwolnienia posłów komunistycznych. Wniosek ów został odrzucony.



Dziś uroczysta premiera!

Jeden z najpiękniejszych filmów, przyjęty z entuzjazmem w stolicach świata, wytwórni „First National Pictures“ New-York

„POPIOŁY ZEMSTY” (Ashes of Vengeance).

Monumentalny dramat w 2-ch serjach — 12 aktach, jednocześnie demonstrowanych.
W roli głównej jedna z największych artystek Ameryki, olśniewająco piękna

NORMA TALMADGE

Najważniejsza amerykańska i europejska prasa wyraża się o tym filmie:

„Nie wystarczy powiedzieć, że film ten jest cudowny, To jest dzieło mistrza w pełnym znaczeniu tego słowa“.

A o Normie Talmadge dotychczas jeszcze nigdy nie pisano z takim zachwytem, jak przy tym filmie. „Takiej skończonej piękności filmowej widuje się bardzo rzadko, choć wiemy, że Ameryka w tym kierunku stawia jaknajdalej idące wymagania“

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. CHWATA.

POLECAMY ZNANEJ DOBROCI

KONIAKI (WINIAKI)

V. O. S. P.
Jubileuszowy
Reserve Special I In.

WÓDKI WYTRAWNE

Aviatk Whiski
Wypalanka Myśliwska
Starogardka

Stołowa
Pomorzanka
Zubrówka

LIKIERY, RUMY i ARAKI

Banan
Ananas
Staropolski
Cherry Brandy

Wiśniówka
Jarzębinka
Pomarańczówka

WINKELHAUSEN

Skład fabryczny WARSZAWA, Moniuszki 8, tel. 78-43.

Jeneralne Przedstawicielstwo na Kongresówkę i Małopolskę:

D. H. P. H. PODKOMORSKI i S-ka, Warszawa, Nowy Świat № 2 telefony: 176-32 i 74-95.

HANKA CELMAJSTER
MAREK SKÓRECKI
zaręczeń.

ŁÓDŹ w styczni...

346

4-a KLASA 10 LOTERJI PAŃSTWOWEJ

jest do odebrania.
Upraszam o wykupienie losów.
Ilość losów ograniczona.
Jedna ćwiartka — zł. 6.
Dla nowonabywców — zł. 24.

CIĄNIENIE: 8 i 9 stycznia r. b.
KANTOR WYMIANY i LOTERJI

SAMUEL WEINBERG
Piotrkowska 58.

RADICZ ZOSTAŁ ARESZTOWANY.

Agencja Wschodnia.

Wiedeń, 5 stycznia.

Wszyscy uwięzieni przywódcy stronnictwa Radicza odstawieni zostali do sądu okręgowego w Zagrzebiu.

W komunikacie policyjnym stwierdzono, iż przywódcy grupy Radicza, przez stosunki swe z Moskwą i Sowiecami, wykroczyli przeciwko postanowieniom ustawy o bezpieczeństwie państwa.

Aresztowani w czasie przesłuchania protestowali przeciwko uwięzieniu i wzbraniali się odpowiadać na pytania sędziego śledczego.

Stronnictwa opozycyjne na swych

zgromadzeniach protestują przeciwko postępowaniu rządu, jako gwałcącemu wolność konstytucyjną.

Dziś rano aresztowano prezesa stronnictwa chłopskiego, Szczepana Radicza, w mieszkaniu jego zięcia, gdzie ukrywał się w zamurowanej izdebce. Znalaziono tam również jego archiwum.

PRZYMIERZE BAŁKAŃSKIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 5 stycznia.

„Ewening-Post“ donosi, że obecnie rozważany jest plan zawarcia układów sojuszniczych, między Jugosławią, Rumunią i Bułgarią, oraz między Grecją a Jugosławią. Przygotowaniem do realizacji tego planu ma być małżeństwo króla Borysa z księżniczką rumuńską Ileaną.

STOLICĄ TURCJI BĘDZIE NADAL ANGORA.

Konstantynopol, 5 stycznia

Na wczorajszym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego minister spraw zagranicznych, w odpowiedzi na zgłoszone zapytania oświadczył, że uchwała rządu w sprawie utrzymania nadal Angory jako stolicy państwa nie może być cofnięta.

Rządy zagranicy winny się zastosować do tej decyzji i zlecić swym zastępcom dyplomatycznym przeniesienie ich siedzib z Konstantynopola do Angory.



Czytajcie „Czerwonego Kosa“

Czytajcie „Express Wieczorny“

SPOTYKACZ SZUSTOWA

Złote myśli pana ministra skarbu.

„Wszyscy dziś pragną kredytu i mają przeświadczenie, że posiadają znakomitą zdolność kredytową, gdyż w okresie inflacji pozbyli się swoich długów da wniejszych. Ale jednocześnie ciż sami stwierdzają, że dochodów nie są w stanie osiągnąć i bronią się przed zbytnim ciężarem podatków. A przecież kto nie ma dochodów, ten nie będzie miał czem zwrócić zaciągniętego kredytu, a więc nie wartość majątku, a (ma być; lecz) do chodowość przedsiębiorstwa powinna być uważana za miarę i wskaźnik wysokości (?) zdolności kredytowej”.

Takie słowa pan premier i minister skarbu Grabski uważał za stosowne pozwolić wydrukować pismu „Merkury Polski” w autografie — a słowa te mają być zapewne owemi „tablicami zakonu”, którym ma się kierować w nadchodzącym roku nasze życie gospodarcze. Stankiem przynajmniej jest niewątpliwie stanowisko p. ministra skarbu i niem się kierować on zapewne będzie, dysponując środkami skarbu i banków z nim związanych na cele kredytowe przemysłu i handlu w państwie.

Niewątpliwie jest w tych słowach wiele słuszności, a przede wszystkim jedną wielką słuszność zasadniczą, streszczającą się w prawie ekonomicznym, że ten tylko ma prawo zaciągnąć pożyczki, kto pożyczonym kapitałem jest w stanie produktywnie obracać i osiągnąć z niego taki dochód, ażeby mógł zapłacić odsetki według zobowiązania. Jest także drugie słuszne spostrzeżenie że mianowicie nasze przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe i nasi właściciele nieruchomości, wogóle wszyscy posiadający, których zobowiązania datowały się nieraz jeszcze z czasów przedwojennych, pospłacać przeważnie swoje długi i mają hipoteki czyste. Ze to podnosi ich zdolność kredytową — to nie ulega wątpliwości dla nikogo. Na traktowanie zaś ironiczne za służy temu mniej, zwłaszcza ze strony pana ministra skarbu że on to był tym, który, przez swoje rozporządzenia waloryzacyjne, przez swoje poprostu przekreślenie długów przedwojennych, hipotecalnych, deprecjację listów zastawnych obligacji itd., znakomicie ułatwił wszystkim finansowo silnym wywłaszczenie wszystkich finansowo słabych i tem samem spowodował owo oczyszczenie hipotek kredytowych, które mu się wydaje o obecnie walorem niegodnym uwagi, a nawet godnym po części ironicznego traktowania.

Takie stanowisko p. ministra skarbu jest oczywiście zjawiskiem ciekawym psychologicznie — jednakże nie o psychologię nam tutaj chodzi. Jest w tem stanowisku nawet spór pierwiastku słuszności moralnej: nie można odczuwać zbyt wielkiej sympatii dla tych, którzy dzięki widocznemu i jawnemu porzywdzeniu swoich wierzycieli pozbyli się długów tak zw. „psim swędem”, korzystając z ogólnej katastrofy. Przy rozważaniu wszakże zjawisk społecznych ze stanowiska gospodarczego, przy traktowaniu interesów gospodarczych, błędem jest zabarwianie tego stanowiska pierwiastkiem takiej „awersji moralnej”, a miarodajną raczej czysto finansową kalkulacją. Tutaj przechodzimy do drugiej części „złoty maksym” pana ministra skarbu.

Pan minister pisze: „jednocześnie ciż sami stwierdzają, że dochodów nie są w stanie osiągnąć... A przecież, kto nie ma dochodów, nie będzie miał czem zwrócić zaciągniętego kredytu. — A więc nie

wartość majątku, lecz dochodowość przedsiębiorstwa, powinna być uznawana za miarę i wskaźnik (wyraz „wysokość” użyty w oryginale jest tu bezużyteczny) zdolności kredytowej”. W tem stanowisku warto się rozpatrzyć i poszczególnie części tej argumentacji zanalizować.

Jeżeli ciż sami twierdzą, że dochodów nie są w stanie osiągnąć, to jest to może bardzo nieładnie z ich strony, ale trzeba sobie zdać sprawę z tego, co się na tę niezdolność składa, oraz przemyśleć, czy chwilowa niedochodowość przedsiębiorstwa — abstrahując od jego wszystkich innych warunków — oznaczać ma koniecznie, że przedsiębiorstwo jest niezdrowe i że nie posiada ono „zdolności kredytowej”. Nie powinno być tajemnicą dla nikogo, a tembardziej dla pana ministra skarbu, że wiele przedsiębiorstw przemysłowych, zupełnie zdrowych, zdolnych do pracy, mających wszelkie podstawy rentowości, właśnie może dzięki temu, że pospłacały swoje dawne zobowiązania (jeżeli szły drogą uczciwości ku piekieł) obecnie może nie posiadać dostatecznej ilości kapitału obrotowego, niezbędnej wobec nowych warunków, w jakich się znalazł nasz przemysł — i właśnie wskutek tego nie może obecnie

dawać dochodów. Zaopatrzenie ich w ten kapitał obrotowy jest warunkiem podniesienia ich dochodowości, a temsamem podniesienia wskaźnika ich zdolności kredytowej.

Gdyby tak nie było, nie miałoby wogóle racji inwestowanie kapitału w jakiekolwiek przedsiębiorstwa, a przecież na Zachodzie już dawno jest regułą wszystkim znaną, że przedsiębiorstwo jest tembardziej rentowne, im więcej się w nie inwestuje. I jest to reguła bardzo naturalna. Przecież wszystko: ziemia, lasy, pokłady węgla, czy rud metalowych, kopalnie, maszyny, wreszcie koleje, statki, to znaczy bogactwa naturalne, jak wyprodukowane przez pracę ludzką — są tylko „martwym kapitałem” w stosunku do pracy ludzkiej, która przychodzi je ożywić. A znową to wszystko razem, łącząc z tą potencjonalną pracą ludzką, jest znów tylko martwym kapitałem w stosunku do pieniądza, który przychodzi, aby puścić je w ruch, aby wydobyć większą wydajność pracy, przez bardziej odpowiednie urządzenia, organizację i t. d.

Wszystko to właściwie należy do elementarza teorii gospodarczej. Wszystko to jednak trzeba przypominać w nowych

warunkach, gdzie wszystko zaczyna się od początku, gdzie wszystko ma charakter jakby wylania się z chaosu, gdzie istotnie zjednoczenie się trzech dziedzin: każda o odrębnym systemie produkcji, przystosowanej do innych rynków zbytu, o odrębnych warunkach naturalnych, o odrębnym charakterze całej gospodarki, ma teraz stworzyć jeden cały, zupełnie nowy organizm gospodarczy.

W tej pracy rzeczywiście robimy pierwsze kroki. Ponieważ jednak kroki te zadecydują o przyszłości, więc istotnie należy być ostrożnym w kierowaniu tych kroków podług złotych maksym indywidualnych, mogących być wynikiem przygodnego nastroju umyślnego, — tembardziej zaś życia gospodarczego innych krajów cywilizowanych, które w swym rozwoju zaszyły nieco dalej i dysponują już większymi zdobyczami zarówno w dziedzinie praktyki, jak i teorii. Wprowadzić bowiem hasło: „Polonia fara da se” jest hasłem bardzo chlubnym — ale Polonia ta nie może być ciasnym podwórkiem, a zresztą nawet na najciaśniejszym podwórku ogólne prawa życia gospodarczego obowiązują. Quis.

Kult przemocy i gwałtu. Dawni zwolennicy faszyzmu opuszczają roz- zuchwalonego dyktatora.

Podpalacze pozostają mu wierni.

TAJEMNICZA ZAPOWIEDZ MUSA- SOLINIEGO.

Rzym, 5 stycznia.
Polityczne koła włoskie oczekują z niecierpliwością wyjaśnienia sytuacji przez Mussoliniego zapowiedziane go w ciągu 48 godzin. Dotychczas jeszcze nie wiadomo, jakie zarządzenia rząd w tym celu poweźmie. Wczoraj odbyła się na rada Mussoliniego z Federzonim i szefem bezpieczeństwa. Według krążących pogłosek możliwe jest, że zostanie ogłoszony stan wyjątkowy w całych Włoszech.

DOTYCHCZASOWI PRZYJACIELE OPUSZCZAJĄ DYKTATORA.

Rzym, 5 stycznia.
Po otwarciu dyskusji nad exposé Mussoliniego - postawie opozycji wszczęły debaty nad ostatnimi zarządzeniami rządu, odnoszącymi się do represji przeciwko prasie we Florencji i Pizie. Opozycja w ostrych słowach krytykowała ostatnie zarządzenia Mussoliniego. Wówczas premier włoski zażądał, aby dyskusja nad jego exposé odbyła się za 6 miesięcy.

Wobec tego parlament został odroczone.

Ostrze przemówienia Mussoliniego skierowane było przeciw przyjaciołom faszyzmu, którzy go w ciężkiej chwili opuszczają. Skutki jego odroczenia parlamentu, Salandra nie mógł wygłosić wielkiego przemówienia skierowanego przeciw polityce premiera. Odroczenie parlamentu spowodowało rozłam w liberalnej prawicy. Część ministrów liberalnych opuściła rząd, część jednak pozostała wierna Mussolinemu. W całym kraju odbywają się demonstracje faszystów, którzy, opierając się na mowie Mussoliniego, dokonują gwałtów nad ludnością.

GWALTY I REPRESJE TRWAJĄ.

Rzym, 5 stycznia.
Banda uzbrojonych faszystów wtargnęła do redakcji i zakładów dziennika „Giornale d'Italia”. Banda podpaliła redakcję. Interwencja karabinierów włoskich przeszkodziła dalszym ekscesom. W czasie walk karabinierów z faszystami doszło do wymiany strzałów. Podobny napad zamierzali dokonać faszyści na dziennik „Il Mondo”. Napad jednak nie udał się.

„Neue Freie Presse” donosi z Rzymu, że ma tam być rozwiązane stowarzyszenie „Italia Libera”, w skład którego wchodziły byli uczestnicy wojny, a które zdradza tendencje republikańskie.

DYMISJE MINISTRÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.
Rzym, 5 stycznia.

Sensacja dnia jest tutaj dymisja liberalnych ministrów Hasattiego i Sarociego. Wrażenie wywołała dymisja Salandry ze stanowiska reprezentanta Włoch w Lidze narodów.

Rzym 5 stycznia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Według krążących tu pogłosek minister oświaty i min. robót publicznych ma ją podać się do dymisji. Według tychże pogłosek Mussolini jutro zwrócić się ma do króla z wnioskiem o mianowanie zastępcy.

MOBILIZACJA MILICJI FASZYSTÓW SKIEJ.

Polska Agencja Telegraficzna.
Wiedeń, 5 stycznia.

Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Rzymu, że na konferencji prezydenta ministrów z ministrem spraw wewnętrznych i ministrem pracy, nacelnym komendantem karabinierów i nacelnym prezydentem policji postanowiono zmobilizować częściowo faszystowską milicję kolejową celem strzeżenia

kolei i stacji. Prefekci otrzymali polecenie zmobilizowania milicji narodowej. Wszystkie podejrzone politycznie okoliczności mają być pod szczególnym dozorem.

Co się tyczy dymisji złożonej przez prawniczo liberalnych ministrów Casattiego i Sarociego, to podobno prez. ministrów zastrzegł sobie decyzję co do tej dymisji. W kołach politycznych sądzą, że ustąpi tylko minister oświaty Cassatti, zaś minister pracy pozostanie na swoim stanowisku.

PRASA FRANCUSKA O SYTUACJI WE WŁOSZECH.

Polska Agencja Telegraficzna.
Paryż, 5 stycznia.

Prasa tutejsza omawia w dalszym ciągu przemówienie Mussoliniego.

„Journal” stwierdza, że Mussolini próbuje dokonać aktu trudniejszego, niż dokonany przezeń marsz na Rzym.

„Eclair” pisze: Mussolini wskrzesza Rzym antyczny.

Wszystkie pisma podkreślają doniosłość wypadków rozgrywających się obecnie we Włoszech i wszystkie są jednomyślnie w tem, że Mussolini rozpoczął decydującą fazę swej gry.

SKARBY W PODZIEMIACH ŁAWRY PIECZERSKIEJ.

Polska Agencja Telegraficzna.
Moskwa, 5 stycznia.

Dość donosi z Kijowa, że w podziemiach Ławry Pieczerskiej władze sowieckie znalazły ukryte skarby a mianowicie kilka pudów złota, 110 pudów srebra, 365 diamentów i t. d. Znalaziono również papiery procentowe z czasów przedwojennych i rewolucyjnych, wartości nominalnej kilku miliardów rubli, oraz korespondencje k. r. - rewolucyjnego duchowieństwa - patriarchy Tichonem.

Wielka wojna w małej Albanji.

Klany, które wyrzynają się za obce pieniądze.—Fan Noli i pułkownik Ahmed Zogu.—Zakulisowe intrygi Włoch i Jugosławji.—Wojna, w której zginęło 100 ludzi.

Tirana, 28 grudnia.

Oddawna zapewne nie mieliście już komunikatów z placu boju; niechaj wam przypomną się tedy „dobre czasy“ chociaż z korespondencji z... Albanji. W towarzystwie kilku korespondentów wiedeńskich i amerykańskich, walcząc z wszelkimi przeszkodami w tym nieogórnym kraju gór i rozbójników, dostaliśmy się nareszcie do Tirany, miasteczka w stylu mniej więcej naszego Wąchocka, czy Ozorkowa, które obecnie jest „stolicą“ kraju, zajęta przez Ahmeda Zogu-bey'a, a dowódcą powstańców.

Najpierw kilka słów o samym zataręgu. Albanji nie można brać na serio, jako kraju europejskiego, choćby nawet w najgorszym słowa tego znaczeniu. Jest to właściwie grupa oddzielnych klanów, zwalczających się zawzięcie i różniących się zarówno religią (chrześcijaństwo i mahometanie), jak i tym, od kogo biorą pieniądze za koncesje i polityczne wpły-

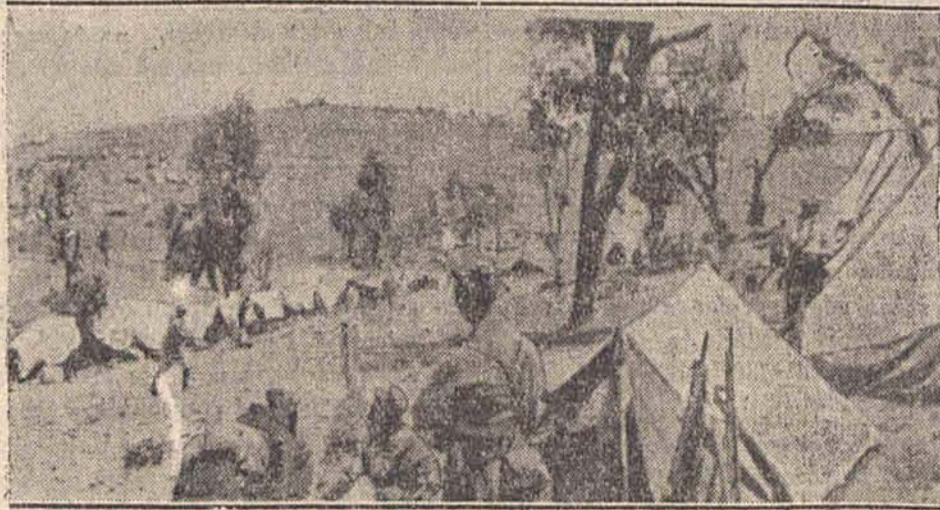
całkowicie Włochom i po obecnej porażce swych wojsk uciekł do Brindisi. W istocie rzeczy jednak cała sprawa przedstawia się nieco odmiennie.

gotowania i stara się je sparaliżować i możliwie jaknajprędzej wypędzić Włochów z niemiłego sąsiedztwa. Naturalnie trzeba rzeczy te robić ostrożnie i powo-

Powstańcom pod wodzą Ahmeda Zogu, Jugosławia dostarczyła broni, a Fan Noli oświadczył w Brindisi prasie po ucieczce z Walliny wraz ze wszystkimi ministrami i swym sztabem generalnym, iż w wojskach powstańczych znajduje się około 4000 przebranych serbów. Zogu natomiast kategorycznie odrzuca te oskarżenia i twierdzi, że ludność sama wypędzi rząd morderców Fan Noli, gdyż podczas wszystkich walk nie zginęło więcej, niż 100 ludzi, co byłoby niemożliwe przy jakiegokolwiek inwazji obcej.

Tymczasem ulicami Tirany ciągną zbrojne obozy i człowiek powoli zatracca poczucie, iż znajduje się w europejskim (geograficznie przynajmniej) kraju i to podczas t. zw. pokojowego okresu. Tu jednak wojny nie trwają tak długo, jak gdzieindziej. Za kilka dni zapewne wróci wszystko do normalnego biegu rzeczy. Normalny bieg rzeczy oznacza w Albanji, iż za kilka miesięcy wybuchnie znów jakaś awantura i znów polegnie ze 100 ludzi, a europejska prasa przez trzy dni pisać będzie o nowej albańskiej „rewolucji i wojnie“...

K.



Obóz i kwatera główna Ahmed Zogu.

W Albanji walczą o lepsze: Włochy i Jugosławia. Włochy chcą za wszelką cenę stanąć twardą nogą na Bałkanach, aby postawić w ten sposób krok naprzód w dziele okrażenia terytorjalnego Adriatyku. W tym celu Włochy popierały rząd Fan Noli, pomagając mu zarówno pieniądze, jak i dostawami amunicji i broni. Jugosławia oddawna widzi te przy-

li, aby nie rzucać się niepotrzebnie w oczy. Jak wiadomo bowiem, dopiero nie dawno pomiędzy Mussolinim a Nincim zawarty został rzymski pakt przyjaźni, regulujący sprawę Rjeki, oraz wszystkie inne różnice polityczne i terytorjalne. Po za parawanem paktu jednak walka wre na dobre, czego najlepszym dowodem jest obecna rewolucja.



Pikieta powstańców albańskich w górach.

wy (włosi i serbowie). Jeśli dodamy do tego absolutny brak jakiegokolwiek kultury kraju i ludzi, niedostępne góry, gdzie odbywają się mordercze walki i brak wszelkiej władzy sądowej, czy wykonawczej — wówczas otrzymamy zupełny obraz dawniejszego królestwa księcia Wieda, późniejszego majora huzarów niemieckich. Pomiedzy klanami rządu nieublagane prawo krwawej zemsty i walki obecne rozpoczęły się też pozornie o sprawę znanego zabójstwa Delong Colemana, które zostało dokonane rzekomo przy współudziale poprzedniego rządu Fan Noli, który uległ był



Jedyna bateria artylerji, którą dysponują powstańcy w pochodzie na Scutari.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI.

Dzisiaj odbędzie się otwarcie nowej wystawy karykaturzysty Tadeusza Kleczyńskiego oraz prac łódzkich artystów: Marzyńskiego, Królówny, Rosenfeldówny, Szaniawskiego i warszawskiego malarza Wacława Leonharda. Dyrekcja miejskiej galerji sztuki, powodowana szlachetnością czynu Brunona Lechowskiego, użyczyła gościny podróżnikowi, który jeszcze tylko przez parę dni będzie spełniał obowiązki kontrolera oraz wystawiał swe prace. Zbyt ich ułatwi dzielnemu malarzowi podróż naokoło świata, podjętą dla wygrania zakładu w sumie 300.000 zł., którą to kwotę ofiaruje p. Lechowski na ufundowanie domu artystów w Polsce.

...Twoja ptocienna natura
porzyna mnie jak potok,
lecz mnie nie wolno
iść za głosem serca.
Baronowa S.

Czesław Ołtaszewski.

Wspomnienia podróżne.

Na weneckim Canale Grando.

Siatka stu pięćdziesięciu kanałów, narzucona na wspaniały kompleks starych pałaców, maleńkich pałacyków i kościołów — to Wenecja. Małe, wziutkie kanały napełnione cuchnącą wodą, unoszące setki szklanych butelek, ogarków, okrawków, przegniłej zielenizny. Nasz gondolier wrzeszczy bezustanku w języku, który tak podobny jest do włoskiego jak gwara łódzkich dorożkarzy do związanej mowy Słowackiego.

Stoi na czubku waziutkiej łódeczki, dotykając niemal głową przewieszzonej przez ulicę na sznurkach brudnej bieleziny. Przedostajemy się przez jakiś labirynt starych, poszarpanych murów, stojących wprost w wodzie, pokrytych wstępną ciemnozieloną pleśnią. Przez małe zakratowane okienka wyglądają dzieciaki. Mijamy z trudem jakieś barki, napełnione beczkami i warzywem. Rozkoszne przejażdżki gondolą po Wenecji przybierają czasem bardzo problematyczne formy...

Niekiedy jednak do wąskiego kanału, do San Polo, czy Bacaroli przedostanie się, jak na dno głębokiej studni jakiś promyk słoneczny. I wówczas zabłyśnie

2) stokrotnie w mętnych, zgnitych wodach odbije się najpiękniejszymi barwami na gzymsach starych domostw, nuda dziwny jakiś połysk brodatym wstrętnym mchem i wodorostom i oto z pod całuna brudu i zaniedbania wyłoni się prawdziwa, cudowna perła miast — Wenecja.

U starych pałaców nad Canale Grando stoja, jak głuche, straż, zielone w dno morskie wbite słupy, gdzie uwiązują się gondole. Bramy pałacowe są zamknięte ciężkimi kotarami. Bajeczne wschodnie malowidła i freski, które rzucała tu jakaś mistrzowska ręka Giovanni Bellini, braci Gentile, Bordone i Piombo na wspaniałe, wczesne renesansowe budowle. Za mrocznymi, martwymi wrotami kryją się może jakieś nieznanne skarby, rabowane ręką średniowiecznych rycerzy weneckich w dalekich wyprawach na wschód. W każdym gzymsie, może rzeźbionym natchnioną dłonią Lombardi i Sandovino, tkwi jakiś ukryty czar zamierzonej świetności i sławy. Po tych wodach, tych samych, które psuje dziś jedynym wiosłem nasz stary i brudny gondolier, płynęły wspaniałe barki doży Eunico Dandolo, gdy wracał do swego miasta po zdobyciu Konstantynopola i lud mnogi, żądny zdobyczy, złota i niewolników, witał go pijanym okrzykiem zwycięzców.

I wówczas zapalały się światła w zmurszałych dziś pałacach, na poszczerbione marmury wspaniałych schodów rzucało kosztowne dywany wschodu i zgrabne małe gondole zwoziły do domów wesela smukłych cavalieri i blade lice seniore. Strumieniami płynęły słod-

kie, przednie wina Grecji i Latini, Cypru i Sycylii, a później na tysiącu maleńkich uliczkach, po cicho sunących gondolach snuły się szepty miłosne, a czasem ostro i krótko zabłyśnięła wąska klin-ga sztyletu...

Dziś na potężnych pałacach dumnych patrycjuszów, gdzie niezatarte swe piętno wycisnęła historia, wiszą prozaiczne szyldy handlowe starzyzna, podrabianych antyków oliwy i wina. Po Canale Grande sznurami ciągną gondole z podróżnikami manatkami Anglików i Niemców i tylko wieczne słońce ożywia jeszcze romantyczne pałace i na ich pomarszczone mury rzuca odblask młodzieńczego rumieńca. Świetne barwy załamują się, padają i wznoszą, mienia się wszystkimi kolorami tęczy, póki mrok nie zapadnie.

A wówczas zapadają w swój martwy cień stuleci, a po Canale Grando płynie tylko wyjąk i gwiżdżąc il vaporetto, tramwaj-parowiec, którym za 60 centymów objechać można wokół szeroka wodną drogę Wenecji.

Nie lubię Baedekera ani wędrownych szczerów angielskich, oglądających według piastowanej w ręku czerwonej książki cuda Wenecji, które zdają się ważyć, mierzyć i wachać każdy szczegół. Wychodzę z domu rano o siódmej, kiedy szczerzy śpią jeszcze w luksusowych hotelach. Miasto budzi się. Stare, brzydkie kobiety kręcą się po zaułkach, znikają w ciemnych norach-sklepikach i wracają z garnkami pełnymi mięsa i owoców. Młode robotnice dążą do fabryk i biur, otulone w długie czarne

chustki z frendlami i ciemne ich, wielkie źrenice, równo zakreślone brwiami dziwią się rannemu spacerowi czudzoziemca. Kupcy podnoszą ciężkie żaluzje swych sklepów i głośno rozmawiają z sobą poprzez uliczkę. Z za szyb wystawowych ukazują się wspaniałe, złotem tłoczone skóry, o przepysznych barwach jedwabie, góry rżniętych korali i gem, naszyjniki z mozaiki, masy najcenniejszego, ozdobnego szkła i nieznanej gdzieindziej filigranowej porcelany.

Tak w rannych godzinach wyglądała zapewne stara, dawna Wenecja, ta, która ginie we dnie i wieczorem za hałaśliwym zgiełkiem przybyszów i żerujących wśród nich tuziemców.

Wchodzę w jakąś boczną uliczkę, gdzie środkiem leniwe wody toczy zapomniany odludny kanał i śmiało wnika do wnętrza jakiegoś domostwa. Marmur schodów pokruszył się i zezebrał. Na dole jakaś wielka sala niby rzymskie atrium z niszami, w których stoja posagi z poobtlukiwanymi nosami, i błotem, wrosłym w kamienne kędrziory. Z boku małe drzwi, kute w fantastyczny wzór artystycznych floresów, do połowy zżarte rdzą wieków. Na drzwiach nowa mosiężna tabliczka: „Lodovico Pagenti, Legnami“. Handlarz drzewem.

Oglądam dom jeszcze z zewnątrz. Na starym murze niewielka tabliczka: „Qui habitava Dante Alighieri“ — tutaj mieszkał Dante.

Mieszkają ludzie, którzy wrosli, jak brud, w kamienne kształty pomników... (D. c. n.)

Wiadomości bieżące.

STYCZEŃ
6
 WTOREK

Dziś: **Trzech Króli**
 Jutro: **Lucji i Julji**

Wschód słońca o g. 7.45
 Zachód o g. 3.35
 Wsch. księżycy o g. 11.50 r.
 Zachód o g. 12.49 w.
 Długość dnia 7.50
 Przybyło dnia g. 0.6

Rezygnacja prezydenta Cynarskiego.

Jak się dowiaduje „Republika” z do brze poinformowanego źródła prezydent miasta Łodzi pan Marjan Cynarski rezygnuje z zajmowanego stanowiska i przechodzi w szeregi notariatu.

Aresztowanie 30 włamywaczy.

Chodzi o kradzież w poselstwie czesko-słowackim.

W związku z włamaniem się złodziei do poselstwa czesko-słowackiego przy ul. Moniuszki i rozbiciem tam przez nich kasy, z której zrabowano ważne dokumenty, władze śledcze prowadząc energiczne dochodzenie aresztowały dziś w nocy 30 notorycznych włamywaczy kas. Osadzeni w areszcie przy urzędzie śledczym włamywacze rozpoczęli dziś na znak „protestu” głodówkę.

ZJAZD W SPRAWIE PODATKU OBROTOWEGO.

Dnia 26 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd zrzeszeń kupieckich Rzeczypospolitej w sprawie nowelizacji podatku przemysłowego. Na zjazd ten zarząd centralnego związku kupców i przemysłowców deleguje przedstawicieli wszystkich sekcji. b.

PIENIĄDZE USZKODZONE MOŻNA PRZYJMOWAĆ.

Łódzka filja banku polskiego informuje nas, iż obawy przed przyjmowaniem uszkodzonych biletów złotych są niczem nie uzasadnione, jak również wszelkie na tem tle wynikające nieporozumienia, gdyż wszystkie oddziały banku polskiego wymieniają bilety lekko uszkodzone, naddarte, pęknięte, poplamione, lecz posiadające wszystkie numery i podpisy — bez żadnych potrąceń i ograniczeń.

Bilety więc takie winny być przez wszystkich bez wahania przyjmowane, — a bilety z uszkodzoną numeracją, pod pisami lub wykazujące brak około jednej czwartej części odcinka, winny być wymienione w oddziałach banku polskiego. p.

TYDZIEŃ PROPAGANDY PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH.

W sobotę dnia 10 bm. wielkim wiecem rozpoczyna się: tydzień propagandy związku zawodowego pracowników handlowych i przemysłowych (Sienkiewicza 22).

W ciągu tego tygodnia odbywać się będą co dzień zebrania pracowników po szczególnych branż, a w sobotę nastąpi zakończenie tygodnia zabawą w lokalu związku.

GAZETA POLICJI I ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ.

P. Bolesław Kmiecik, sekretarz 7-go Komisarjatu p.p. został łódzkim korespondentem „Gazety Administracji Policji Państwowej”.

Centralna szwalnia miejska. W myśl uchwały magistratu, z dn. 2 stycznia r. b. wydział opieki społecznej przejął od wydziału zdrowotności publicznej szwalnię miejską. W związku z powyższym wydział opieki społecznej zreorganizował szwalnię, która obecnie będzie zaspakajając potrzeby wydziałów opieki społecznej i wydziału zdrowotności publicznej. Centralna szwalnia miejska znajduje się przy ul. Łakowej nr. 36.



TEATR MIEJSKI.

Dziś popołudniu doskonała komedia Krzywoszewskiego „Zmartwienia pana Hamelbeina” urozmaicona numerami śpiewnymi, wieczorem paryska pełna humoru i pikanterji komedia Picarda „Kiki” z pp. Jarkowską, Halską, Tatar-kiewiczem i Krotkiem w rolach głównych

Jutro premiera niezwykle ciekawej, głębokiem sztuki Hazenklozera „W zaświaty”, która ściągnie do teatru kwiat kulturalny Łodzi, pragnący zapoznać się z arcydziełem nigdy niegranego w Polsce znakomitego dramaturga współczesnych Niemiec. Sztuka „W zaświaty” ma 20 odsłon. Obsadę ról głównych tworzą pp. Starska i Nowakowski, w którego niezawodnych rękach spoczywa reżyserja sztuki. Inscenizacja i dekoracje pomysłu p. Kudewicza. Przedstawienie poprzedzi prelekcja o autorze tej niezwykle interesującej nowości, którą wygłosi p. Walden.

W czwartek i piątek „W zaświaty”.

TEATR POPULARNY.

Dziś we wtorek dn. 6 b. m. o godz. 4-ej popołudniu arcywesoła komedia w 4-ach aktach polskiego satyryka K. Zalewskiego „Oj mężczyźni, mężczyźni” w wykonaniu pp. Bronowskiej, Zeromskiej, Szczepańskiej, Staniewskiej oraz pp. Pilarskiego, Milczewskiego, Puchalskiego, Góreckiego i Gałęckiego.

Wieczorem o godz. 8.15 „Czartowska Ława” ludowy wodewil w 4-ach aktach J. K. Golasiewicza ze śpiewami i tańcami, który wkrótce schodzi z repertuaru, ustępując miejsca głośnemu dramatowi W. Sieroszewskiego „Bolszewicy”.

DZISIEJSZY SPEKTAKL W CYRKU CINISELLEGO.

Ostatni program nr. 9 (noworoczny) cieszy się zasłużonym powodzeniem.

Nic dziwnego zresztą, gdyż dyrekcja cyrku rozpoczęła rok programem pierwszorzędnym pod każdym względem.

Na specjalne wyróżnienie zasługują w tym programie: trupa Bouhair, popisująca się nieporównanymi i w Łodzi dotychczas niewidzianymi gramikaryjskimi; niesamowite popisy akrobatów na niesiodlanych koniach; świetna trupa zonglerska 5 Welton (najlepsi zonglerzy, jakich Łódź wogóle w ostatnich czasach widziała). Następnie taki występ jak produkcje kapitana Griffa muszą zainteresować każdego bywalca cyrkowego.

Poza powyższe wskazaniem numerami mamy w programie nową tresurę koni dyr. Cinisellego, popisy nieporównanych komików Marc i Eddy oraz świeżo zaangażowanych Lepomme i Koko. Zamykają program występy pozostałego zespołu cyrkowego (tańce, humor i t. p.).

Dzisiaj dwa przedstawienia: popołudniowe i wieczorowe.

Największa tragiczka ekranu BOSKA Mia May



oślą wkrótce Łódź w fascynującym 8 aktowym dramacie erotycznym

„Listy miłosne baronowej S...”

Just nie mam lat 18, mój Ty Kochany ch. Topce Baronowa S.

„nie mam... mam 20 lat, ciek... młodość... zamil... To mi drogę do miłości” Baronowa S.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem mój kochany mąż, nasz drogi syn, brat i szwagier

B. P.

Moryc Urowicz

przeżywszy 35 lat. Technik dentystyczny.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dziś we wtorek, dnia 6 stycznia o godz. 1-ej pop. z domu żałoby przy ul. Zawadzkiej № 19. O czym w nieutulonym żalu zawiadamia strokana

Żona i rodzina.

W środę, dn. 7 stycznia 1925 r. o g. 12 i pół po poł., w drugą bolesną rocznicę śmierci, odbędzie się nabożeństwo żałobne w Synagodze „Bykur Cholim” przy Placu Wolności 10, za duszę nieodżałowanej żony i najukochańszej matki

b. p. Marji z Fuksów Rozenblatowej

na które krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają

Mąż i dzieci.

Pięciu łodzian oszukało

pruski bank państwa na kilkadziesiąt milionów złotych

Aresztowani spekulanci berlińscy bracia Barmatowie, którzy łącznie z Kutiskerem oszukali pruski bank państwowy na kilkadziesiąt milionów marek złotych pochodzą z Łodzi. Zowią się oni Daniel, Herzsel, Izaak, Salomon i Jankiel Barmatowie. Do Berlina przybyli oni podczas woj

ny drogą pośrednią na Holandję. W Holandji zdolali otrzymać obywa telstwo holenderskie. Ich spekulacje żywnościowe były tak dla nich korzystne, że wyrosli na wielkich milionerów. Najstarszy z nich kupił sobie wspaniałą za mek na wyspie Schwanenwerder na jeziorze Wannsee.

„Rasputin” uciekł z Łodzi

gdyż zainteresowała się nim prokuratura.

Przed niedawnym czasem donosiliśmy o niejakiem Berberze z ul. Nowociesielnianej, który w ciągu 6 lat udawał cudotwórcę w ten sposób, iż od bezdzietnych kobiet wydłubał olbrzymie sumy pieniędzy, a kobiety te po tajemniczej wizycie sam-na-sam z rabinem doczekały się potomków.

Po ujawnieniu działalności łódzkiego Rasputina, wysłał on na miasto całą sforę agentów, którzy wszem wobec dowodzili, że „rabin” jest rzeczywiście cu-

dotwórcą, a zgłaszające się do niego kobiety dzięki jego modłom urodziły dzieci.

Ostatnio jednak działalnością „cudotwórcy” zajęła się prokuratura, wobec czego postanowił on zbiec.

Przed paru dniami w nocy „rabin” zgoliwszy sobie brodę, przebrany w europejskie szaty wyjechał na dworzec i ślad za nim zaginął.

Warto zaznaczyć, że na wezwanie rabinatu łódzkiego Berber nie odpowiadał, tłumacząc się ciężką chorobą. (b)

Umowy o wpłacaniu podatku majątkowego zostały przez ministerstwo skarbu rozwiązane.

Łódzka izba skarbową otrzymała z min. skarbu pismo następującej treści:

„Nawiązując do okólników z dnia 5 lipca 1924 roku ministerstwo skarbu komunikuje, że wszystkie umowy w przedmiocie uiszczenia podatku majątkowego w roku 1924 na warunkach specjalnych, zawarte z poszczególnymi przedsiębiorstwami, względnie grupami przemysłowymi należy uważać za rozwiązane, a odnośnych płatników, którzy uiszcili dobrowolnie zaliczki w obcych walutach, wzgl. wekslach, należy traktować na zasadach ogólnych.

Celem ściągnięcia przypadającej od wspomnianych płatników różnicy pomiędzy kwotami dobrowolnych zaliczek a wysokością płatnych w roku 1923 i 1924 zaliczek i rat podatku majątkowego (1 i 2 zaliczki — 1 i 2 raty) zarządza się co następuje:

Na podstawie zapisków, założonych w myśl okólnika L.D.O.P. 2850-5 wyprowadza właściwe dla powyższych płatników władze podatkowe wspomnianą różnicę i zawiadomią o jej wysokości odnośnych płatników, przesyłając im szczegółowe obliczenie, zawierające: 1) wyszczególnienie poszczególnych należności, 2) wysokości wpłat w jednej kwocie, 3) przypadającą do zapłaty różnicę. Zauważa się przytem, iż ogólna suma należności nie może przekraczać 100 procent pro-

wizorycznego wymiaru.

Wymienioną wyżej różnicę winni płatnicy uiszczyć do dnia 10 lutego 1925 roku wraz z odsetkami za zwłokę w wysokości 1 proc. miesięcznie od dnia 1 stycznia 1925 roku.

W razie niewpłacenia w powyższym terminie należnej różnicy przystąpią władze podatkowe niezwłocznie do przymusowego jej ściągnięcia wraz z kosztami egzekucyjnymi i karami za zwłokę, liczonemi w wys. 4 proc. miesięcznie, począwszy od 10 lutego 1925 roku.

Jednocześnie min. skarbu upoważnia prezesów izb skarbowych do rozkładania na uzasadnione prośby powyższych płatników należności z roku 1924 na równe raty miesięczne, z których ostatnia winna być uiszczona najpóźniej do dnia 21 maja 1925 roku.

Powyższe ulgi winny być stosowane w wypadkach udowodnionej niemożliwości uiszczenia podatku w terminie do dnia 10 lutego 1925 roku.

Kasjarze przybyli do Łodzi na gościnne występy.

Pierwszy spektakl odbył się w aptece Gorfeina przy spuszczonej kurtynie

i przyniósł „gościom“ 2 tysiące złotych.

Gdy personel apteki Gorfeina przy ul. Wschodniej nr. 54 przybył wczoraj do pracy, zauważył, że kłódka, na którą drzwi były zamknięte, są naruszone i zdradzały gospodarce niepożądanych gości.

Po otworzeniu drzwi w pierwszym pokoju wszystko stało na swoim miejscu, lecz jakież było przerażenie pracowników, gdy ujrzeli w gabinecie właściciela apteki rozbitą kasę ogniową.

Zaalarmowany właściciel przybył natychmiast i skonstatował brak 2 tysięcy złotych.

O włamaniu zawiadomiono urząd śledczy, który natychmiast wydelegował na miejsce swych funkcjonariuszy i oni stwierdzili, że kasjarze dokładnie uplanowali rabunek, wiedząc, iż w nocy z niedzieli na poniedziałek w aptecę nie

ma dyżuru.

Z początku kasjarze usiłowali wejść przez drzwi zapasowe, lecz następnie plan swój zmienili, wiedząc, iż apteka posiada własną piwnicę, graniczącą z lokalem apteki.

Przy pomocy wytrychów, kasjarze weszli do piwnicy, gdzie wylamali ścianę, skąd po schodkach weszli do apteki i przez laboratorium dostali się do gabinetu mieszczącego kasę.

Bandyci rozpruli opancerzoną ścianę kasy, wyjęli gotówkę, a następnie tą samą drogą zbiegli.

Jak się okazuje, kradzieży dokonała szajka specjalistów, przybyła do Łodzi na gościnne występy, wobec czego urząd śledczy rozpoczął energiczne poszukiwania, w celu unieszkodliwienia nieproszonego gościa. (b)

Sprawa realizacji budowy kanalizacji i wodociągów

wciąż pozostaje w zawieszaniu.

W sobotę, dnia 3-go bm. pod przewodnictwem p. wiceprezydenta inż. Wojewódzkiego, odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Budowy Kanalizacji i Wodociągów.

Rozpatrywano przede wszystkim sprawy zaofiarowanych pożyczek, przy czym wyjaśniono, że kapitałiści amerykańscy jako zasadniczy procent dla Polski przyjęli stopę 8 proc. przy parytecie emisji — Pożyczki te jednak udzielane są na warunkach krótkiej (10—15 lat) amortyzacji. Z tego właśnie względu Komitet uznał że wiązanie się z kapitalistami zagranicznymi na podobnych warunkach byłoby dla miasta, niekorzystne. Nie zrywając więc kontaktu z ofertami amerykańskimi, postanowiono

jednak pozostać narazie na stanowisku wyczekującym.

Przy omawianiu sprawy dostaw wyszedł na jaw szczególnie niezmiernie charakterystyczny, że np. pośrednicy, ofiarując dostawę kamionki doliczali sobie w ofertach do 100 proc. „za usługi”. Dzięki wydelegowaniu p. naczelnego inżyniera Skrzywana na miejsca produkcji mahinacje żarłocznych pośredników zostały zdemaskowane i magistrat będzie zawierał umowy bezpośrednio z producentami. To samo mniej więcej skonstatowano i w sprawie dostawy innych materiałów budowlanych.

Poza tem na posiedzeniu sobotnim poruszono jeszcze szereg drobniejszych spraw bieżących i organizacyjnych.

„ŚWIAT”.

Ostatni numer warszawskiego „Świata” z okazji Nowego Roku ukazał się w świątecznej szacie i zawiera wiele bogatych ilustracji, moc aktualnych zdjęć (m. in. i z Łodzi) oraz artykuły Jana Lorentowicza, Jana Kucharzewskiego, Boy Zelenkiego, Kiedrzyńskiego i w. in. — W dziale „Romans i powieść” rozpoczęto druk powieści Kaden-Bandrowskiego „Czarne skrzydła”.

„Świat” w roku 1925 rozpoczął pod redakcją naczelną Stefana Krzywoszewskiego 20 rok istnienia i jest dziś bezsprzecznie pierwszym piśmie ilustrowanym w Polsce.

Na gruncie łódzkim „Świat” tembardziej zasługuje na jaknajszersze rozpowszechnienie, gdyż jest to jedyne wydawnictwo ogólnopolskie, które interesuje się sprawami naszego miasta i poświęca im wiele miejsca. Jak wiadomo, posiada ono tutaj swe przedstawicielstwo, które ze swej strony stara się jaknajbardziej zainteresować całą Polskę potrzebami i interesami Łodzi.

Z dniem 1 grudnia r. ub. zaczął wychodzić pod redakcją Jana Wojtyńskiego stały miesięcznik propagandystyczny w formie dodatku do „Świata”. Pierwszy numer tego dodatku poświęcony był sprawom szkolnictwa Łodzi. Następny numer poświęcony będzie ogólnym potrzebom i zagadnieniom naszego grodu i ukaze się w końcu stycznia.

REHABILITACJA.

Mateusz Rzeźnik, właściciel firmy „Najtańsza Chrześcijańska sprzedaż manufaktury M. Rzeźnik”, skazany przez sąd okręgowy w Łodzi dnia 16 lipca 1924 roku na 1 rok więzienia z artykułu 591 k. k. został wyrokiem sądu apelacyjnego w Warszawie uniewinniony.

... z drżeniem serca
oczekuje Twoich listów,
Ty mój, ukochany, Świecie,
is się i ptasz nad każdą
Twoim słońcem, które
daruje mi ciepło i miłość,
Baronowa S.

Zasiłki dla bezrobotnych wypłacane są we właściwym czasie.

Wyjaśnienie zarządu obwodowego funduszu bezrobocia

Wobec ukazania się w miejscowych dziennikach całego szeregu notatek, z których wynika, że w Łodzi nie są we właściwym czasie wypłacane zasiłki, za rząd obwodowy funduszu bezrobocia w Łodzi niniejszym podaje do publicznej wiadomości, że — zgodnie z art. 13 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia — wypłata zasiłków odbywać się może tylko za tydzień ubiegły, a nie za tydzień bieżący, tembardziej zaś przysły. Ponieważ w Łodzi pobiera zasiłki około 22.000 osób, wypłata trwa z konieczności musi cały tydzień, aż do nadejścia czasu wypłaty następnej raty zasiłku.

Z tego względu domaganie się bezrobotnych wypłaty zasiłków naprzód, jak to np. miało miejsce podczas ostatnich demonstracji w magistracie, nie ma uzasadnienia prawnego, ze względu zaś na formę, w jakiej się przejawia i na źródło, z jakiego pochodzi, tembardziej nie

ma żadnego uzasadnienia. Ponieważ w ciągu bieżącego tygodnia oraz przyszłego wszyscy uprawnieni bezrobotni otrzymają zasiłek do 31 grudnia 1924 r., wypłata następnych rat rozpoczęta będzie dopiero w dniu 12 stycznia 1925 roku za okres czasu od 1 do 4 stycznia 1925 r. (13 rata dodatkowa) i od 5 do 11 stycznia 1925 r. (14 rata). Również kontrola bezrobotnych jest uregulowana ustawowo i każdy bezrobotny obowiązany jest poddać się jej.

ILE ZASIŁKÓW WYPŁACONO BEZROBOTNYM.

Jak nas informuje zarząd obwodowego funduszu bezrobocia, w okresie od 29 grudnia do 31 grudnia wypłacono 7014 bezrobotnym sumę 28.056 zł., aczkolwiek suma ta winna była być wypłacona do dnia 5 stycznia.

Obecnie zarząd funduszu bezrobocia nie zalega w wypłacie żadnych rat. (b)

Wypłata zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym.

W środę 7-go bm. w lokalu Stowarzyszenia Handlowców Polskich ul. Piotrkowska 108 o godzinie 15-ej odbędzie się wypłata pożyczek pracownikom umysłowym, którzy zarejestrowali się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w dniach: 2 i 3 stycznia br.

JEDNODZINNY STREJK PROTESTUJĄCY W WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE.

Na tle prawdziwości i wysokości wypłaty za urlopy wybuchł zatarg między administracją Widzewskiej Manufaktury i robotnikami.

Ponieważ administracja nie uwzględniła przesądzonych już spraw należności za okresy urlopowe, — robotnicy postanowili przeprowadzić jednogodzinny strejk zmianami rozpoczynając pierwszą zmianą od godz. 9 do 10 przedpoł. dnia wczorajszego.

Równocześnie nastąpiła interwencja przedstawicieli związków robotniczych.

Demonstracja miała przebieg zupełnie spokojny. p.

Z komisji radzieckich, W środę dnia 7-go b. m. w lokalu rady miejskiej odbędzie się posiedzenie komitetu budowy pomnika dla „Dzieci Łódzkich”.

W czwartek, dnia 8-go b. m., odbędzie się posiedzenie konwentu senjorów.

ODCZYT W ŁÓDZKIM STOW. CHEMIKÓW.

W ubiegłym tygodniu dr. S. Borzowski wygłosił w polskim towarzystwie chemicznym w Łodzi ciekawy odczyt o nowej metodzie wyrobu sztucznego jedwabiu. Licznie zebrane grono chemiczków z nadzwyczajnym zainteresowaniem wysłuchało wywodów prelegenta.

8% BILETY SKARBOWE SERJI II.

Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 października 1924 r. i rozporządzenia ministra skarbu z dnia 29 grudnia 1924 r. zostały wypuszczone z dniem 1 stycznia 1925 r.:

8-mio proc. Bilety Skarbowe Serji II

w odcinkach po

25 i 100 złotych

z terminem płatności w dniu 1 kwietnia 1925 roku.

Odsetki są płatne z góry przez potrącenie od sumy imiennej biletów Bank Polski będzie eskontował bilety skarbowe według stopy 9 proc. w stosunku rocznym.

Bilety Skarbowe wolne są od podatku od kapitałów i rent.

Sprzedż 8-proc. Biletów Skarbowych Serji II odbywać się będzie za gotówkę:

W Banku Gospodarstwa Krajowego, Pocztovej Kasie Oszczędności, Państwowym Banku Rolnym, Banku Handlowym w Warszawie, Banku Związku Spółek Zarobkowych, Polskim Banku Przemysłowym, Banku Cukrownictwa, Banku Dyskontowym Warszawskim, Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, Banku Kwilecki Potocki i S-ka, Banku Małopolskim, Banku Przemysłowców T. A. Poznań, Banku Przemysłowców Polskich, Banku Przemysłowym w Warszawskim, Banku Towarzystw Spółdzielczych, Banku Zachodnim, Banku Ziemiańskim, Banku Zjednoczonych Ziem Polskich, Polskim Banku Handlowym, Powszechnym Banku Kredytowym, Powszechnym Banku Związkowym w Polsce, Warszawskim Banku Zjednoczonym, Wileńskim Banku Rolniczo-Przemysłowym, Ziemińskim Banku Kredytowym, Akcyjnym Banku Związkowym we Lwowie, Akcyjnym Banku Hipotecznym we Lwowie, Banku Kratochwill ot Pornaczyński w Poznaniu, Banku Ziemiań we Lwowie, Banku Śląskim w Katowicach, Śląskim Banku Eskontowym w Białej-Bielsku, Śląskim Banku Przemysłowym w Białej-Bielsku i w oddziałach tych instytucji.

Wypłata za 8 proc. Bilety Skarbowe Serji II będzie uskuteczniwana okazielowi:

od dnia 1 kwietnia 1925 r. do dnia 30 września 1925 r. przez Centralną Kasę Państwową i wyżej wymienione instytucje przeprowadzające sprzedaż, poczynając zaś od dnia 1 października 1925 r. tylko przez Centralną Kasę Państwową.

CYRK A. Ciniselli

Dziś 2 przedstawienia:
popołudniowe o g. 4 i pół
i wieczorowe o g. 8 i pół

Wielki Program

12 sensacyjnych
— atrakcji. —

w wykonaniu artystów
— światowej sławy. —

Z Uzdrowiska, Kancelaria instytucji zawiadamia, że zapis chorych na wyjazd na sezon I-szy dla kobiet do Uzdrowiska odbędzie się w czwartek dnia 8-go stycznia 1925 roku o godz. 3-ej popołudniu.

Kandydatka winna się zgłosić w kancelarii przy ul. Cegielnianej nr. 57 z dowodem osobistym, w oznaczonym terminie.

Wezwanie.

Niniejszym wzywamy pana

ABRAMA FINKELSTEINA

zamieszkałego przy ul. Południowej 28 do zwrotu w ciągu 24 godzin należnej nam za dostarczoną w dniu 28 czerwca 1923 roku biletów, która stanowiła wyprawę córki jego

sumy kor. austr. 2.400.000

wraz z odsetkami prawnymi, w przeciwnym razie skierujemy sprawę na drogę sądową.

Alfred Weiss, Paul Kollman

Wien II, Czerningasse 7.

323

Zostaw już mi w spokoju
... obawiam się ludzkiej
złoty... mam nadzieję
dorożę...
Baronowa S.

Katastrofa żywiołowa w Europie.

Olbrzymia nawałnica szaleje nad Niemcami i Łotwą. — Zagłębie Ruhr pod wodą. — W Krakowie jest 16 stopni gorąca. — Wisła rusza lody pękają. — Smutne horoskopy na przyszłość.

Berlin, 5 stycznia.

(Sp. sł. tel. Republiki).

Po fali zimowych „upałów“, które trwały w Europie centralnej od dłuższego czasu, przyszła kolej na burze.

Na całym wybrzeżu północno-niemieckim panowała wczoraj wielka nawałnica. Wicher powyrwał kominy, po zrywał dachy. Z Frankfurtu donoszą, że ruch kolejowy został wstrzymany. W lasach Schwarzwaldu panuje wielka śnieżnica, która pozasypywała wioski. Od dłuższego czasu mieszkańcy Schwarzwaldu nie pamiętają takiej nawałnicy.

Nieustanne deszcze, które padają w okręgu Ruhry spowodowały powódzie. Ulice miast i miasteczek zalane są wodą. W niektórych kopalniach przerwano skutkiem powodzi pracę. Zagłębie Ruhry robi wrażenie jednego wielkiego oceanu.

Podobne wiadomości dochodzą z państw bałkańskich. Trwająca na Łotwie od trzech dni gwałtowna burza, wyrządziła wielkie szkody w wielu miejscowościach. Z Libawy donoszą, że komuni-

kacja okrętowa i połączenie telefoniczne zostało przerwane. Z powodu wylwu rzeczki Daugawy w pobliżu Rygi, znalazły się pod wodą pola, a szkody przez wylw wyrządzone są olbrzymie.

W Polsce jesteśmy jeszcze jednak pod panowaniem dobrej pogody.

Krakowski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Krakowskie obserwatorium zanotowało w dniu wczorajszym temperaturę plus 16 stopni Celsjusza w Krakowie. Jest to wypadek, nie notowany od 100 lat.

Wisła rusza... Telefonuje nam o tym nasz warszawski korespondent:

Niesforna w tym roku aura przyniosła nam szereg niespodzianek w postaci suchej jesieni i niezwykle ciepłej zimy. Niebawem jak na styczeń temperatura znów mrozy. W pokrywie lodowej powróżyły się liczne kanały, wolne od lodu, długie nieraz na kilkanaście kilometrów.

Według opinii meteorologów polskich po obecnym okresie ciepła nastąpią wielkie mrozy. Przy obecnej drożynie węgla — horoskopy niewesołe...

Z Gdańska również przychodzą katastrofalne wieści. Agencja Wschodnia donosi:

Gdańsk został ubiegłej nocy nawiedzony przez potężny orkan, który — szalejąc dotychczas nad Anglią i Niemcami, skierował się nad wolne miasto.

Siła wicheru dochodziła do rozmiarów oddawna tutaj niespotykanych. Mimo to żadnych poważniejszych uszkodzeń w mieście ani w porcie nie skostatowano.

Wichurę przeplatał gęsto deszcz.

Petersburg znowu dotknięty został powodzią. Nawa wystąpiła z brzegów. O godz. 9 rano zanotowano przybór wody wyższy od normalnego poziomu o 7 stóp i 7 cali. Woda zalała dzielnicę miasta, jak: Wyspę Bazylew, stronę petersburską, dzielnicę moskiewsko-narską, oraz centralne części miasta.

O godz. 10 woda poczęła opadać stopniowo. Wskutek kłeski powodzi ucierpiało 10 zakładów przemysłowych. Wobec energicznej akcji ratunkowej, uniknięty poważniejszych szkód i paniki.

DZIECI POLSKIE OFIARAMI POWODZI WE FRANCJI

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 5 stycznia.

„Petit Parisien“ pisze o powodziach w północnej Francji, podaje wiadomość, jakoby w okolicy Bruay utonęło wiele dzieci robotników polskich.

POWÓDZ WE FRANCJI

Paryż, 5 stycznia.

„Le Journal“ donosi, że podczas powodzi zostały zalane dwa miasta Bretonji, a mianowicie Guiperlo oraz Morlax. Brak opadów śnieżnych i t.p. objawy są powodem licznych dociekań.

W dniu wczorajszym powtórnie rusza już w rb. Wisła, która dwukrotnie zamarzała już w krótkim przeciągu czasu. Cienka skorupa lodowa pękała i lada chwila spłynie, o ile nie nastąpią

Pożar fabryki Wiślickiego. Spłonęła w nocy cała przedzalnia wigonji. Straty wynoszą około 70,000 dolarów. Co powiedział „Republice“ p. komendant Szajbler.

Wczoraj o godz. 1-ej w nocy został zaalarmowany centralny oddział (II) straży ogniowej wezwany do płonącej fabryki Wiślickiego przy ul. Gdańskiej nr. 138 (róg Anny).

Niebawem na miejsce pożaru wyjechały również pozostałe oddziały straży, a mianowicie: 3, 4, 5, 6, 8, 10, 1 i 9.

Fabryka Wiślickiego obejmuje wielki zabudowany kwadrat, przyczem w tylnej oficynie mieściła się przedzalnia odpadków wigonowych.

W tym właśnie gmachu na 4 piętrze wybuchł pożar z niewiadomych przyczyn o godz. 12 i pół i zauważony został przez okolicznych mieszkańców, którzy zaalarmowali straż.

Wkrótce, pomimo natychmiastowej i energicznej akcji pożarnej pod kierownictwem pp. komendantów Grohmana i Szajblera, płomienie ogarnęły cały gmach tylny (oficynę poprzeczną), tak iż nie mógł być uratowany nawet parter.

Wszystkie maszyny, utensylja i surowce splonęły doszczętnie.

WYWIAD Z KOMENDANTEM SZAJBLEREM.

O godz. 3-ciej w nocy udało się „Republice“ uzyskać rozmowę z p. komendantem Szajblerem na podwórzu płonącej fabryki, w obliczu ściany, grożącej każdej chwili zawaleniem się.

— P. komendancie! Jakże, zdaniem pańskim, są przyczyny pożaru?

— Tego nie mogę jeszcze ustalić. Robotnicy wyszli z pracy o godzinie 2-ej po południu. Wybuch pożaru nastąpił dopiero po 11-tu godzinach.

— Czy uda się coś jeszcze uratować?

— Przedzalnia wigonowej nie uratuje już żadna siła ludzka. Natomiast zdaliśmy w zupełności zabezpieczyć oficynę

ny boczne oraz front, postawione przez silne oddziały strażaków.

Również i sąsiadująca fabryka Kalle ra jest zupełnie bezpieczna. Oczekujemy z chwilą na chwilę upadku ściany przedzalni i prawdopodobnie runie ona na wewnątrz przytłaczając sobą szczątki maszyn.

Tymczasem strażacy pracują bez wytchnienia, zlewając potokami wody płonące mury.

Wodę przywożono aż z ulicy Przejazd beczkami.

Zaczyna padać deszcz. Pomimo nocnej pory, tłumy ciekawych oblegają sąsiadujące ulice.

Do miejsca pożaru policja przepuszcza jedynie za okazaniem legitymacji urzędowych i prasowych.

Na teren pożaru przybyli przedstawiciele prokuratury oraz wyższych władz bezpieczeństwa publicznego z pp.: inspektorem Niedzielskim, nadkomisarzem Izidorczykiem, komendantem Razumskim oraz komisarzem Solskim na czele.

W toku rozmowy z przedstawicielami władz pada pytanie, czy charakter pożaru nie nasuwa żadnych wątpliwości co do przyczyn.

W dniu dzisiejszym wszczęte będzie w sprawie tej dochodzenie policyjne, żadnych podejrzeń jednak niema.

Według doraźnych informacji, fabryka jest częściowo tylko i nisko asekurowana.

P. Wiślicki, po przybyciu na pożar dostał silnego ataku nerwowego i zemdlął.

Straty wynoszą około 70,000 dolarów. Godzina 5-ta rano — pożar trwa.

Gruzy będą się zarzyc w ciągu całego dnia dzisiejszego.

najstarszy wiekiem, nie odczytując noty, wskazał, na jej znaczenie, zawierające zapowiedź nowej noty, która będzie przesłana Niemcom, po nadejściu ostatecznych sprawozdań komisji kontrolnej.

Kancelarz Rzeszy oświadczył, że zapozna się z treścią noty, oraz że nie może być kwestji, co do doniosłości tej noty, którą przedłoży prezydentowi Rzeszy.

A więc jednak p. Sadowska przegrała... Redaktor „Expressu Porannego“ został całkowicie uniewinniony.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

W dniu wczorajszym, po 3-dniowych rozprawach, zapadł wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie w sprawie o zniesławienie, z oskarżenia prywatnego dr. Zofji Sadowskiej przeciwko redaktorowi „Expressu Porannego“ p. Plewińskiemu.

Na mocy tego wyroku redaktor Plewiński został całkowicie uniewinniony. Przypominamy, że dr. Sadowski wystąpiła przed rokiem ze skargą przeciwko redaktorowi „Expressu Porannego“ z powodu artykułu pod tytułem „W odmętach wielkowiejskiej rozpusty“.

Wtedy to sąd okręgowy skazał red. Plewińskiego na jeden tydzień aresztu i 300 złotych grzywny.

Sąd okręgowy motywował ten łagodny wymiar kary tą okolicznością, iż red. Plewiński przeprowadził dowody prawdy co do twierdzenia, że oskarżicielka utrzymywała stosunki o charakterze homoseksualnym, natomiast nie zostało udowodnione, że p. Sadowska używała środków odurzających dla zniewolenia swych partnerek.

Wobec tego, iż cały przewód w sądzie apelacyjnym odbył się przy drzwiach zamkniętych, wszelkie szczegóły procesu pozostają tajemnicą.

W rezultacie przewód sądu apcl. wydał wyrok uniewinniający, a motywy tegoż ogłoszone zostaną za dwa tygodnie.

Konferencja ministrów finansów 11-tu państw rozpocznie się jutro w Paryżu.

KONFERENCJA MINISTRÓW FINANSÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 5 stycznia.

W środę dnia 7 bm. zostanie tu otwarta konferencja ministrów finansów w której weźma udział następujące państwa: Belgja, Francja, Anglja, Włochy, Japonja, Polska, Rumunja, Grecja, Czechosłowacja, Jugosławja i Portugalia. Stany Zjednoczone reprezentować będą ambasadorzy tych państw w Paryżu i Londynie: Herrick i Kellog, oraz płk. Logan. Na porządku dziennym znajduje się przede wszystkim sprawa rozdziału sum, które wpłynęły przed wejściem w życie planu Dawesa, a następnie rozdział świadczeń odszkodowawczych, wynikających z planu Dawesa. Prawdopodobnie poruszona będzie również nieoficjalnie kwestja długów międzysojuszniczych zwłaszcza zaś kwestja długów francuskich w Anglii i Stanach Zjednoczonych.

PORZĄDEK OBRAD KONFERENCJI

Paryż, 5 stycznia.

Na konferencji ministrów skarbu państw sprzymierzonych reprezentowanych będzie 11 państw.

W dniu wczorajszym przybyli już ministrowie skarbu Rumunji i Jugosławji.

Na porządku dziennym konferencji znajduje się mnóstwo różnych spraw, które dotychczas nie były przez Sprzymierzonych rozstrząsane, a domagają się uregulowania.

Do spraw tych należą: udział Ameryki w reperacjach, zapada rozstrzygnięcia sprawy pierwszeństwa i podziału wydatków okupacyjnych, ponadto unormowanie plac wszystkich funkcjonariuszy komisji odszkodowań, komisji nadreńskiej.

„D. Yerk Herald“ donosi, że instrukcje, otrzymane przez delegację angielską na konferencję ministrów skarbu obejmują następujące kwestje: 1) Docho- dy z okupacji Ruhr należą do wszystkich sprzymierzonych, ponieważ Francja występowała w imieniu wszystkich wierzycieli, 2) Anglja domaga się 36 pr. dochodów z okupacji Ruhr, Francja otrzyma 52 proc., 3) Żądania Stanów Zjednoczonych muszą być zredukowane i nie mogą przekraczać nawet jednego procentu z ogólnej sumy dochodów z okupacji.

AMBASADORZY U KANCLERZA MARKSA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 5 stycznia.

Dziś o godzinie 12.30 w południe ambasadorzy Anglii, Francji, Włoch, Japonji, oraz belgijski wręczyli kanclerzowi Markowski z polecenia swych rządów notę zbiorową w sprawie opuszczenia strefy kolońskiej.

Ambasador Wielkiej Brytanji, jako

Pokolenie Haarmanów.

Nowy wyraz w słowniku patologicznym. — Przyczyny religijne ludożerstwa. — Ludożerstwo jako najsilniejszy narkotyk. — Guy de Maupassant — ludożercą. — Haarman i Denke — dwa symbole powojennej demoralizacji.

Kryminologia całego świata dawno już nie miała tyle emocjonalnych wrażeń, tyle nieprawdopodobnych faktów, stwierdzających niezbicie, że duch wojny, straszliwej rzezi narodów, zapłodnił krwią swą dusze spóczesnego pokolenia.

Haarman i prawy jego następca z Munsterbergu są to dwa krańcowe typy, dwie syntezy, skupiające w sobie wszystkie najgorsze instynkty zbrodniarzy całego świata.

Nie tylko mieszkańcy Munsterbergu, zaniepokojeni wiadomością, że prawdopodobnie przez pewien czas spożywali mięso ludzkie — zostali aż do głębi poruszeni straszną zbrodnią Denkego — cały świat cywilizowany w imię obrony człowieka przed człowiekiem potępił nieznaną dotychczas zbrodnię ludożercę, które prawdopodobnie wejście do słownika patologicznego pod nazwą „haarmanizmu”.

Haarmanizm jako najbardziej wyegzaltowana forma sadyzmu na kontynencie Europy pojawia się bodaj, że po raz pierwszy.

Jeżeli conąć się jednak do czasów zamierzonych i uwzględnić pewne fakty etnologiczne — być może, że napotkamy się analogię na tle seksualnym lub religijnym.

W 20-ym wieku są jeszcze ludy, które tolerują ludożerstwo, uważając rozwydrzenie tego rodzaju za uświęcony zwyczaj religijny.

Ofiarą padają tam zwykle ludzie najświętobliwsi, najpobożniejsi, czyli, ci, w których wstąpił duch boży. Ludożercy, mordując takiego „pomazańca bożego” i spożywając następnie jego mięso sadzą, że wraz z pokarmem przejdzie do nich duch boży i przyniesie im szczęście.

Dziwni to ludzie, którzy Boga chcą mieć w żołądku!

W bajkach o dawnych czasach spotykamy moc wypadków ludożerstwa, w zbiorze bajek Grimma znajduje się przeszło sto podobnych faktów.

Dzieci, które bajki te czytają, z pewnością nie wiedzą o tem, że jeszcze dziś istnieje baba — jaga, która pożera żywych ludzi...

Zabobony o ludożercach znajdują swe uzasadnienie w faktach rzeczywistych.

W wieku XIX schwytano dwóch rozbójników, którzy mordowali kobiety, będące w ciąży, nienarodzonym jeszcze dzieciątkom wykrawali serca i konsumowali tę niezwykłą potrawę w nadziei, że w ten sposób staną się niewidoczną dla władz bezpieczeństwa.

W r. 1904 został zamordowany przez wieśników kilkunastoletni chłopiec, przy czem odrąbano mu rękę, którą uważano potem za drogocenny talizman.

Znane są psychiatrom wypadki, gdy chorzy umysłowo zdradzają skłonności w kierunku ludożerstwa. Epileptycy domagający się ludzkiego mięsa uważając, że jest to jedyny środek na ich chorobę. Nawet chorzy na migrenę dostają napadów szału, gdy zdolni są zamordować pierwszego napotkanego człowieka i sporzyć go jak najsmaczniejszy befsztyk.

Na tego rodzaju migrenę cierpiał na przykład znakomity pisarz francuski Guy de Maupassant, który pewnego dnia podczas silnej migreny, gdy wszelkie narkotyczne środki zawiodły, zakradł się do prosektozjum i skosztował mięsa ludzkiego.

Z powyższego wynika, że ludożerstwo nie zawsze jest skutkiem patologicznego rozwoju umysłu człowieka — na wet ludzie o wyższej organizacji duchowej, nie tylko kretymi czują pewien pociąg do uczy z mięsa ludzkiego.

W wypadkach z Haarmanem oraz Denkem nie można powoływać się na wybujały rozwój umysłu — ci dwaj przestępcy działali z pobudek czysto seksualnych (homoseksualnych) obywateli musieli być intelektualnie bardzo słabo rozwinięci.

Ich sadyzm był zupełnie wyraźny — zębami wpijali się swym ofiarom w szy-

TEATR CASINO

Kontredans

małżeński

monumentalna komedia zdrady
— małżeńskiej genjalnego —

Ernesta Lubicza

będzie demonstrowana tylko

DZIS i JUTRO.

Dziś początek przedstawień o g. 3 pp.

ję — tam gdzie, tętno krwi jest najgłośniejsze, gdzie gorący, czerwony płyn odrazu, jak szampan, wytryska fontanną.

Haarman i Denke są to dwa symbole powojennej depresji cywilizacji i kultury,

I choćby obydwaj zostali uniewinnieni przez sąd, jako niepoczytalni — przyszość rzuci na nas potępiający wyrok, gdyż w historii kultury niema narodów niepoczytalnych.
Dr. A. M.

WILLY JACOBSEN.

Tsi.

(Noc sylwestrowa w Chinach).

W całych Chinach południowych zima roku 1923 była wyjątkowo łagodna. W listopadzie przeszły naprawdę silne burze, ale w końcu grudnia zrobiło się tak gorąco, jak podczas lata. W porcie miasta S. stało na kotwicy kilka pancerników i łodzi podwodnych. Na masztach kupieckich okrętów płonęły żółte, zielone i czerwone latarnie, a odbicia ich drgały w głębinie ciemnych wód. Wielkie cielska okrętów wojennych leżały, jak martwe; tylko od czasu do czasu błyskały reflektorów. Oficerowie i załoga udali się na ląd, aby przepędzić wesoło tę noc sylwestrową. Coprawda użyli już do przesytu wszelkich rozkoszy chińskiego miasta i mieli dosyć muzyki w kolorowych domkach i tych złotych, potulnych, a jednocześnie ochoczych kobiet... No, ale Sylwester...!

Łódź skrzypiać dobiła do brzegu. — Oficerowie wysiedli, podeszli do towarzyszy, którzy spacerowali po brzegu, rozmawiali, lub dumając o dalekiej ojczyźnie, palili papierosy. Marcel Larignac, młodzieńczy chorąży marynarki, wahał się — czekał. Przybył do portu dopiero wezorem z małą flotyllą, która miała zmienić stojące tu na kotwicy francuskie okręty. Stał po raz pierwszy na obcej ziemi.

— „Pan pójdzie z nami”, zawołał starszy kapitan klepiąc go jowialnie po ramieniu. „A może chce pan iść z innymi kolegami na oficjalny bal sylwestrowy do komendanta? Tam będzie się grzecznie piło poncz, generał wygłosi nudną mowę, pozwoli oczywiście dobrze się rozwiąć, a potem trzeba będzie tańczyć kadryla z damami garnizonowymi. To wszystko możemy mieć w naszym kasynie w znacznie wygodniejszej formie!”

Po chwili Marcel Larignac został przedstawiony innym oficerom; mile rozmawiając udali się wszyscy w stronę miasta. Chciano spędzić sylwestra pod

„Złotym dzwonkiem”. Marcel szeroko rozwartymi oczyma rozglądał się dokoła. Kram obok kramu, chińskie herbaciarnie przy europejskich hotelach, przepiękne świątynie. Wszędzie szum, gwar i hałas. Mała elektryczna kolej, wózki, ciągnięte przez muły, lektyki. Między ślepiami żebraczkami, chińczykami, żołnierzami i przekupkami posuwali się z gracją eleganckie dziewczątka. Zewsząd dźwięki rozmaitych języków. — Wśród tego szumu głośno dzwoniły dzwoneczki jakiejś pagody, pragnąc przywabić pod jej dach zbłąkane dusze. Aby czemś wypełnić czas, oficerowie poszli na przedstawienie włoskiej opery, zjedli kolację, a wreszcie kazali się zanieść w lektyce do domku pod „Złotym dzwonkiem”. Był to ukryty lokal, urządzone z przepychem wschodu; należał on do jakiejś sekty księży, którzy ciągnęli z niego wielkie zyski. — Przed okragłymi drzwiami siedział człowiek w fioletowym kimonie, z kółkiem skręconym z warkocza.

Obok niego znajdowała się czara z kandydłem i leżały osobliwe figury z papieru. — Każdy kupował świecę — był to bilet wstępu. Te świece stawiano się zapaloną przed statua z zielonego nefrytu, posągami bożka Hang-Tsiang-Tse, patrona muzyków. Obok niego wisiały bębny, flety, mandoliny i gong. Musi, dyrektor zakładu kłaniał się, wydymając policzki, i zalewał odwiedzających istnym potokiem słów.

Właśnie zaczęto grać. Naprzeciwko łóż, w której usiadł Marcel Larignac znajdowała się scena, skapaną w tajemniczym blasku lampionów. Egzotyczne dźwięki muzyki, zapach wina, słodyczy i mocnych melonów, dym, wdzięk niezwykłych kobiet — otumaniały jego zmysły. Siedział, pil, gdy mu podsuwano kielich, zapomniał o wszystkim. Nagle w sali rozległ się szept.

Na scenę wyszły tancerki, szczuple, giętkie dziewczęta. Powiedziano Marcelowi, że nie są to bynajmniej dziewczyny, tylko eunuchy. Policzki, usta, oczy malowane, wysokie peruki ze srebrnymi wisiorkami. Z zielonych atlasowych panto-

li wyglądają strusie pióra. Postacie poruszają się początkowo wolno, potem coraz szybciej, wścieklej, w ekstazie, wyciągają ramiona, przysuwają się do siebie i obejmują się. Skrzypce i przytłumione głosy kobiece wtrącają. — Muzyka przestaje grać. Po chwili znowu grają, ale żywo. Tamtam akompanuje. Ukazują się chłopcy w złotych kaftanach; niosą lampiony i uderzają w gongi, wjeżdża lektyka, ciągnięta przez smoka, tancerze padają i dziesięć razy biją pokłony. Zasłony lektyki rozsuwają się, ukazują się „Tsi” — kwiaa brzoskwiń, najpiękniejsza dziewczyna w mieście. Tsi nosi niebieską suknię haftowaną w srebrne bażanty. Biała, zlekką uszmiokowaną twarzyczkę zdobi hełm z kruczo czarnych włosów.

Hełmo Marcel spojrzął na nią, wzrok jego napotykał jej rozwarte zrenice.

Tsi tańczyła.

Dyrektor Musi odrazu zauważył pod niecenie Marcela. Nagle stanął przy nim i szepnął mu coś do ucha. Marcel, całkiem bezsilny, wstał mechanicznie. Czuli, że go ktoś wyprowadza. Muzyka, śmiech, mieszanina zapachów — wszystko zostało za nim. Na pół rozwalone domy, ścięte drzewa, bielejące w blaskach księżyca. Potem morze. Człowiek, który niosł latarnię, odwiązał łódź. Bambusowe wiosła skrzypiały w zawiasach, równomiernie zanurzały się w wodzie. Łódź przepływała obok czarodziejskich ogrodów, w których lekkie wiaterek poruszał smukłe pinje i dzwoneczki, zdobiące dachy domów zabawy. Białe żagle odbijały się w wodzie. — Marcel widział to, jak we śnie. Pozwolił zaprowadzić się do małego pawilonu na brzegu.

Mała lampka oliwna paliła się na podłodze pokoiku, do którego wszedł Marcel. Przed brzuchatym Buddą z brązu dymilo kadzidło na dwóch szalkach, dymy unosiły się spiralnie w górę. — Po chwili ukazała się Tsi, kwiaa brzoskwiń, położyła się obok Marcela na macie, wysłanej ciekim, chińskim jedwabiem. Śmiała się i przygotowywała faikę. Potem podała ją Marcelowi. Opium szybko zaczęło działać. Pod ogniem jej po-

całunków zbudził się. Gładziła piaseczol liwie jego włosy.

„Co to jest pożądanie wiem oddawna, ale że istnieją tacy mężczyźni, jak ty, z takimi dobrymi, głębokimi oczami, o tem nie wiedziałam. Słyszałam westchnienia — nie rozumiałam ich; teraz wiem, co one oznaczają — od chwili, gdy ciebie ujrzałam. Siedzi się, patrząc w księżyc i wdycha z niepokojem. Można wtedy o wielu rzeczach zapomnieć... Przychodzą mężczyźni coraz inni. Są oni żli; i biali i żółci. Wiem, że obejmowali mnie czasem od wieczora do ranka. Niektórzy płakali przy mnie... Musi, mój ojciec, też jest złym człowiekiem. On tylko ponosi winę, zawsze on...”

Cisza. Z jakiejś pagody słychać tylko monotony śpiew modlącego się mnicha.

Nagle Tsi krzyknęła przeraźliwie. — Musi wezwał się pocichu. Szybko wskoczył na Marcela, abo go związać. Walka. Tsi rzuciła się między walczących. Musi opanowała wściekłość na widok nieoczekiwane oporu córki. — Krótki sztylet błysnął w jego rękę. — Znow krzyk rozległ się w ciszy nocnej. Tsi okryła swoim ciałem Marcela i za niego przyjęła śmiertelne pchnięcie. — Wyjąc z wściekłości i żalu rzucił się Musi na zwłoki córki.

Ten moment wykorzystał Marcel, by zniknąć z małego pokoiku. Świeże powietrze nocy orzeźwiło go. Na pobliskim niebie wisiały zgaszone gwiazdy noc sylwestrowej.

Tej samej nocy Musi został uwieczniony. Zwałił bowiem do swego domu nieodwiedzanego oficera, używając swej córki, jako przynęty, aby potem ukryć go, jako jeńca. Czynił to już przedtem parokrotnie. Miał on zatarg z francuskim komendantem, na którym chciał w ten sposób wywrzeć presję. Nagła miłość Tsi dla młodego oficera, spowodowała tragiczne zakończenie.

Jej pogrzeb odbył się uroczystie. — Zwłokom biednej oddano honory wojskowe.
Willy Jacobsen.

Mimo martwoty, zwyżka cen.

Nieznacne zakupy. — Ruch paczkowy ustał. — Najniższa podwyżka cenników wynosi 2 i pół proc. — Ciężkie ultimo. — Dyskonto od 4—5 proc. miesięcznie. — Gwałtowne zniesienie dni respektowych.

Okres noworoczny zaczął się pod niepomyślnymi auspiciami. Rynek w dalszym ciągu jest ospały. Można było zanotować przyjazd niewielu hurtowników zamiejscowych. Natomiast detaliści, którzy zjeżdżali i zakupione towary wysyłali paczkami pocztowymi tym razem pozostali w domu. Wskutek podwyższenia taryfy za przesyłkę paczek o 100 proc. nie mogli się zdecydować na poczynienie nowych transakcji, zwłaszcza wobec ciszy, panującej w detalu. Stosują więc na razie metodę wyczekiwania.

W tych więc warunkach transakcje były minimalne, zwłaszcza przy dotkliwym braku gotówki. Hurtownicy łódzcy z wielką rezerwą odnoszą się do podawanych im weksli. Zainteresowanie, które istniało, nie koncentrowało się specjalnie na pewnych artykułach. Wprawdzie było bardzo mierne, ale jednak ogólne.

Pokrycie wynosiło przeważnie weksłami z płatnością od 30—45 dni. Prócz braku gotówki działało na rynek deprymująco ponowne podwyższenie cen, które wynosiło 2 i pół, a nawet więcej procent. Scheibler i Grohman. Widzew, Krusche i Ender mają już nowe cenniki.

Na prowincji handel idzie bardzo ospale. Najlepszą kategorią kupujących jest obecnie klasa urzędnicza. Co do

osób, którym detalista udziela kredytu, nie ma prawie wątpliwości, iż na czas wywiąże się ze swych zobowiązań. Tak więc forma sprzedaży „na raty” odyskuje pomału prawo obywatelstwa. Więc kupuje mało. Stosunkowo najlepiej handel przedświąteczny wypadł na Kresach. Natomiast w Poznańskim i Królestwie targ był minimalny.

Ultimo było złe. Bardzo wiele weksli poszło do protestu. Przyczyna tego, prócz wielu innych jest drogi i trudny pieniądz. Kupcy, którzy — powiedzmy — na 5-cio tys. weksel mieli 4 i pół tys. nie mogli pożyczyć sobie brakujących 500 złotych i weksel szedł do protestu. Takich wypadków była wielka ilość.

Dobre weksle dyskontować można było po stopie od 4—5 proc.; natomiast papiery trochę gorsze płaciły 6 proc., a nawet więcej.

Wiele krwi napsuł wprowadzony na gie rygor, znoszący od dawna zakorzenione dni respektowe. Skutkiem tego znaczna ilość weksli poszła do rejestra. Wiele zamieszania spowodowała pogłoska, iż weksle, wystawione w r. 1924 pod ten rygor nie podpadają.

Znowu więc tępe stosowanie doktryn przyniosło fatalne rezultaty. Od tego, do czego przywykli ludzie od dziesięć lat, postanowiono ich odzwyczaić, w przeciągu kilku dni.

78 proc. manufakturzystów porzuciło handel.

Okres wykupu patentów w pełni wykazał ogrom kryzysu, jaki przechodzi handel manufakturystyczny w Łodzi. Według prowizorycznych zestawień zaledwie 22 proc. kupców, którzy w r. 1924 wykupili patenty, odnowiło je na rok bieżący.

Ogółem wykupiono 306 patentów na handel manufakturą. Z tego na poszczególne kategorie przypadają następujące ilości:

- I kat. — 8 pat.
- II kat. — 177 pat.
- III kat. — 87 pat.

Resztę stanowią niższe kategorie.

„Celowa” polityka urzędów skarbowych święci triumfy. „Klasyk” wymiary podatku obrotowego były głównym czynnikiem, odstrasającym wielu śmiałków od ryzyka ponownego wykupu patentu. Okazało się więc, iż polityka „na odległość własnego nosa” dała „doskonałe” wyniki. Część handlu bę-

dzie się niezawodnie odbywała pokątnie. Ludzie żyć muszą. Skarb straci wpływy na których oparł główną część swego budżetu. Ogólny dochód z podatków preliminowany jest w wysokości 757 mil. jonów złotych, podczas gdy za rok ubiegły łącznie z preliminarem dodatkowym, ustawiony był w sumie 740 milionów.

Jak będzie można osiągnąć zwiększone wpływy przy zamierającym tętnie życia gospodarczego, jest zagadką. Zdaje się, iż w Łodzi itwo z tem poradzą sobie urzędy skarbowe. Przy zgodnej współpracy z komisjami szacunkowymi nałożą na pozostałe 22 proc. kupców te podatki, które dotychczas, w nadmiarze ustalonych rozmiarach, płaciło 100 proc. kupiectwa z r. 1924.

Tak więc, tym 22 proc. „odważnych” manufakturzystów nie należy zazdrościć. Rok 1926 zostanie ich na pewno w ilości znakomicie zredukowanej. A.

Kryzys w przemyśle włókienniczym w świetle cyfr wywozu i przywozu surowców.

Przywóz i wywóz towarowy w Łodzi. Według danych, opracowanych przez wydział statystyczny ruch towarowy i kolejowy w Łodzi w listopadzie ub. roku przedstawiał się następująco:

Przywóz.	
Budulec drzewny	5.698.470 kg.
Drzewo i materiały leśne	10.307.090 „
Węgiel	88.877.615 „
Bawełna i wata	4.285.560 „
Wełna	659.865 „
Tkaniny lniane, baw. i weł.	826.885 „
Tkaniny jedwabne i półjedw.	11.600 „
Tkaniny konopne i jutowe	16.300 „
Różne towary	53.857.185 „
ogółem	164.540.570 kg.

Wywóz.	
Budulec drzewny	— — —
Drzewo i materiały leśne	392.948 kg.
Węgiel	702.091 „
Bawełna i wata	25.168 „
Wełna	7.248 „
Tkaniny lniane, baw. i weł.	5.306.022 „
Tkaniny jedwabne i półjedw.	9.500 „
Tkaniny konopne i jutowe	14.795 „
Różne towary	6.638.625 „
ogółem	13.096.397 kg.

W dziale przywozu interesuje nas głównie pozycja węgla. Otóż stwierdzić wypada, iż w rozpatrywanym miesiącu mamy stosunkowo b. wysokie cyfry przywozu węgla. Wynika to zarówno z zestawienia z odpowiednimi liczbami 1923 roku, jak i z liczbami przedwojennymi.

W listopadzie 1923 r. 57.038.575 kg. Jak widać import węgla był w październiku i listopadzie zeszłego roku dwa razy większy, niż w tych samych miesiącach 1923 roku. Jeśli sięgniemy do liczb przedwojennych, to przekonamy się, że w 1911 roku przeciętna miesięczna cyfra przywozu węgla do Łodzi wynosiła 88.966.600 kg. A zatem w listopadzie ub. roku przywieziono do Łodzi tyle węgla, ile przywożono średnio miesięcznie w 1911 roku. Co o tem sądzić należy? W każdym razie mylnym byłby wniosek, że zapotrzebowanie na węgiel powraca

do poziomu przedwojennego. Łódź przeżywa obecnie kryzys o niesłychanie wielkim napięciu i — jak wykazały badania miejskiego wydziału statystycznego — skurczenie się łódzkiej produkcji włókienniczej wynosi około 50 proc. w stosunku do normalnego stanu.

Sytuacja w przemyśle łódzkim nie uległa w ostatnim kwartale ub. roku poważniejszej zmianie, niewątpliwie też była w tym czasie znacznie gorsza, niż w końcu 1923 roku, kiedy liczba bezrobotnych w Łodzi wynosiła zaledwie 1.000 osób. Przyczyny więc wzrostu przywozu węgla w październiku i listopadzie ub. r. szukać należy gdzieś indziej. Dotychczas przemysł nie posiadał zapasów węgla, obecnie je czyni, a uzdrowienie stosunków kredytowych na rynku węglowym fakt ten umożliwiło.

Zmalał natomiast znacznie przywóz wełny. W ciągu października i listopada 1924 roku przywieziono do Łodzi 1.564.844 kg. wełny, w analogicznym czasie 1923 roku — 3.212.619 kg. W cyfrach tych znajduje odbłask fakt, iż kryzys dał się b. silnie we znaki przemysłowi bawełnianemu.

Przechodząc do analizy naszego wywozu, zatrzymamy się na najważniejszej pozycji eksportowej, jaką stanowi grupa „Tkaniny lniane, bawełniane i wełniane”. I tu zestawienie z cyframi z roku poprzedniego rzuca wiele światła na niepomyślną sytuację przemysłu łódzkiego. Tak więc w październiku 1923 r. wywóz tkanin lnianych, bawełnianych i wełnianych wynosił 7.232.237 kg., a w październiku 1924 roku, tylko 4.864.402 kg. Albo porównajmy liczby listopadowe: w listopadzie 1923 roku wywóz wyczerpał się w danej grupie cyfrą 9.785.074 kg., a w listopadzie ub. roku — 5.306.022 kg. Spadek eksportu włókienniczego Łodzi wynosi około 50 proc., co naogół odpowiada unieruchomieniu przemysłu łódzkiego.

Oświetleniu innych dziedzin życia gospodarczego Łodzi i oddziaływaniu na nie istniejącego kryzysu przemysłowego będą poświęcone następne notatki miejskiego wydziału statystycznego.

Wiadomości gospodarcze.

EMIGRACJA DO JUGOSŁAWJI I RUMUNJI.

Jak dowiaduje się „Republika” łódzka fabryka wyborów bawełnianych W. Spreiregen przenosi się do Jugosławji w dniach najbliższych.

Kilka fabryk wigonjowych ma zamiar wynieść się do Rumunii. Jedyłą przeszkodą jest tylko niedopuszczenie przez władze rumuńskie wykwalifikowanych robotników polskich, w Rumunii zaś robotników tych brak.

RYNEK KREDYTOWY W NEW YORKU.

W dzisiejszym wstępnym artykule ekonomicznym, wysokość udzielonych kredytów od stycznia do listopada 1924 roku podana jest na sumę 1.100 milj. dol. Najgłówniejsze pozycje stanowią nast. pożyczki:

- Japonja 150 mil. dol.
- Niemcy 110 mil. dol.
- Meksyk 50 mil. dol.
- Holandja 40 mil. dol.
- Szwajcaria 30 mil. dol.
- Szwecja 30 mil. dol.

Pozatem głównymi dłużnikami są: koleje kanadyjskie, Norwegja, bank przemysłowy w Japonji, rozmaite towarzystwa kolejowe we Francji, Argentyna, Czechosłowacja, Ontario Plasowano również rozmaite pożyczki miejskie, przy czem należy wymienić pożyczki miast Buenos Ayres i Montree, których wysokość waha się od 3—9,7 mil. dol.

Z zestawienia tego wynika, iż przeważają pożyczki rządowe, komunalne oraz towarzystw użyteczności publicznej. Finansowanie obligacji zagranicznych zakładów przemysłowych znajduje się dopiero w początkach.

ANGLJĘ INTERESUJE STAN FINANSÓW POLSKICH.

London, 5 stycznia. Prasa angielska zajmuje się od kilku dni sprawami polskich finansów. Powodem tego jest niezawodnie doręczenie przez posła polskiego w Londynie skarbowa angielskiemu obligacji na sumę 4 miliony 500 tys. funtów. Jest to, zdaniem prasy angielskiej, pierwsza splata pożyczki zaciągniętej podczas wojny lub po wojnie.

ODPREŻENIE STOPY DYSKONTO.

WEJ NA RYNKU BERLINSKIM. Specjalna służba telegraficzna „Republiki”. Berlin, 5 stycznia. Po Nowym roku sytuacja na rynku pieniężnym kształtuje się nader pomyślnie; można nawet mówić o nadmiarze pieniędzy. Pieniądz dzienny — on call — kosztował od 9—11 proc. w stosunku rocznym, miesięczny od 11—13 proc. Stopa dyskonta prywatnego wynosiła od 9—9 i pół proc.

BIULETYM PROTESTÓW WEKSLOWYCH.

Ukazał się czwarty zeszyt „Biuletynu”, wydawanego przez biuro informacji kredytowych „Wywiad”. Redakcja biuletynu składa dowody, iż za zadanie zakreśliła sobie pełne ujęcie całego materiału protestowego. Bez przesady można twierdzić, iż biuletyn stał się „vade-mecum” dla każdego kupca w Łodzi. Bez dokładnej znajomości wykazu wystawców, dopuszczających do protestu udzielanie kredytów wekslowych jest lekkomyślnością. Stale zwiększający się nakład biuletynu najdowodniej świadczy, iż wydawnictwo to było koniecznością, jakiej od dawna domagał się świat handlowy Łodzi.

MEBLE
PRAWIE
DARMO
Sprzedaje najwytworniejsze meble po cenach najniższych udzielając kredytu
6-cio miesięcznego
S. SALOMONOWICZ
ul. Narutowicza 13 (Dzielnia).

Zamiast kwiatów na grób z powodu śmierci
b. p. Róży z Landauów Sachs
ofiarowują na Przytułisko dla Sierot (Poludniowa 66) zł. 50.
S. Danziger z żoną.
Fabryczne gotowe kajety
we wszystkich linfaturach z bibułą 14 i 16 kartkowe polecają
B^{CLA} M. i L. Tyber
ŁÓDŹ, Piotrkowska 49. — Tel. 6-33.

Z za kulis banków prowincjonalnych.

Charakterystyczna sprawa, ujawniająca zakulisową działalność naszych „bankczków” prowincjonalnych znalazła się w dniu 2 stycznia 1924 roku na wokandzie wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi z powództwa banku spółdzielczego w Ozorkowie przeciwko Ottonowi Bunnowi i Hermanowi Kelmowi.

Osnowa sprawy jest następująca: we wrześniu br. p. Wacław Krop, prezes zarządu banku spółdzielczego w Ozorkowie, działając w imieniu tegoż banku zwrócił się do sądu handlowego w Łodzi z żądaniem zarządzenia od poważnych na rzecz banku sumy 1014 złotych wraz z kosztami i procentami, jako należności wymienionemu bankowi przypadającej z weksłu protestowanego wystawionego przez Ottona Bunna i przez Hermana Kelma zażywanego; prosząc jednocześnie sąd o zabezpieczenie niniejszego powództwa ze względu na to, iż pozwani starają się ukryć swój majątek.

Wyrokiem z dnia 28 października br. sąd handlowy postanowił poródtwo niniejsze banku spółdzielczego zabezpieczyć przez zajęcie ruchomości należących do pozwanych i znajdujących się w ich lokalu w Zgierzu przy ul. Dąbrowskiego nr. 35, wyrokiem zaś z dnia 18 listopada br. postanowił zażądać od pozwanych Bunna i Kelma na rzecz tegoż banku sumę 1014 zł, 20 gr. oraz 86 zł, 53 gr. tytułem kosztów sądowych i za prowadzenie sprawy. Na powyższą decyzję sądu handlowego z dnia 18 listopada 1924 roku zgłosił pozwany Kelm opozycję, w której wyjaśnia co następuje:

„Wystawca weksłu Otton Bunn, zięć mój, pracował w banku spółdzielczym w Ozorkowie, w charakterze kierownika, gdzie jakoby miał zdefraudować pewną kwotę pieniędzy, wskutek czego w dniu 25 września 1924 roku został w swych czynnościach służbowych zawieszony, bank zaś, jako zabezpieczenie zdefraudowanej przezeń sumy zażądał od niego wystawienia weksli „in blanco” ponieważ zaś wiedział, że Bunn nie będzie ich w stanie zapłacić chciał więc ze wszelką ceną uzyskać moje żyro.

W tym celu w dniu 26 września 1924 roku a więc już po zawieszeniu Bunna w czynnościach, zarząd banku spółdzielczego oświadczył mi, że ponieważ zięć

mój zajmuje w Banku tak odpowiedzialne stanowisko, rozporządzając sumą 6000 złotych przeto, jako kaucję złożył temuż bankowi własne weksle blankowe dla większej pewności, których niezbędne jest moje żyro. Nie wiedząc, że zięć mój, już w dniu poprzednim został w czynnościach służbowych zawieszony i wskutek tego nie będzie w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań, oraz nie podejrzewając podstępny ze strony zarządu banku, weksle wystawione przez zięcia mego w dobrej wierze zażywałem, czego bym w żadnym razie nie uczynił, gdyby zarząd banku wyświetlił mi prawdę i gdybym wiedział, że weksle owe wystawione były przez Bunna nie jako kaucja, lecz jako zabezpieczenie zdefraudowanej już jakoby przez tegoż Bunna kwoty.

Powołując się na świadka, funkcjonariusza ekspozytury śledczej w Łodzi, celem stwierdzenia iż zarząd banku użył podstępny dla uzyskania żyra pozwany Kelm prosi sąd w konkluzji swej opozycji: o ponowne rozpatrzenie niniejszej sprawy, o uchylenie w stosunku do niego powództwa banku spółdzielczego w Ozorkowie; oraz o wstrzymanie wykonania wyroku do chwili ponownego rozpatrzenia sprawy.

Na skutek powyższej opozycji zgłoszonej przez Hermana Kelma sąd handlowy w Łodzi rozpoznawał ponownie w dniu 2 stycznia 1925 r. sprawę niniejszą i wyrokiem z tegoż dnia postanowił: prośbę Hermana Kelma o wstrzymanie rygору tymczasowego wyznaczyć Hermanowi Kelmowi 2 tygodniowy termin do przedstawienia sądowi odpisu skargi podanej do urzędu prokuratora i zaś świadczona o wszczęciu sprawy karnej przeciwko zarządowi banku spółdzielczego w Ozorkowie.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

...nie przemawiaj do mnie
w ten sposób... nie roz-
strzątaj bliźni... nie ma-
jąz prawa do autorki
Baronowa S.



GOTÓWKA.

Dolary 5,18

CZEKI.

Belgia 26,05
Holandia 211,—
Londyn 24,80 — 24,83
Nowy Jork 5,185
Paryż 28,20 — 28,15
Praga 15,72
Szwajcaria 101,22
Wiedeń 7,33
Włochy 22,055

ZŁOTY ZA GRANICĄ.

Gdańsk, 5 stycznia.

Notowania złotego za granicą w prze-
kazach na Warszawę.
Gdańsk 101,49—102,01
Londyn 24,60
Nowy Jork 19,25
Zurych 99,00
Bukareszt 37,70
Ryga 102,00
Praga 651,75—657,75
Wiedeń 13,610—13,710

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 5 stycznia.

Nowy Jork 4,77
Francja 88,60 i pół
Belgia 95,57 i pół
Włochy 113,10
Szwajcaria 24,15 i pół

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 5 stycznia.

Londyn 88,60
Nowy Jork 18,63
Belgia 92,65
Hiszpania 266,75
Włochy 78,30
Szwajcaria 360,25

AKCJE.

Bank dyskontowy 5,05
Bank handlowy 4,50 — 4,60
Bank dla handlu i przemysłu 1,—
Bank kredytowy 0,26

Bank zachodni 1,50
Bank zjedn. ziem polskich 1,55
Cerata 0,43 — 0,50
Zgierz 1,10
Puls 0,39
Strom 9,—
Siła i światło 0,38
Chodorów 4,65 — 4,40 — 4,50
Częstocice 1,65
Gostowice 1,80 — 2,—
Cukier 2,60 — 2,45 — 2,85
Firley 0,34 — 0,35
Węgiel 2,60 — 2,45 — 2,47
Nafta 0,55
Nobel 1,35
Cegielski 0,51
Fitzner 3,50
Lilpop 0,56 — 0,52 — 0,53
Modrzejów 3,65 — 3,60 — 3,70
Norblin 0,57 — 0,70 — 0,69
Ostrowieckie 5,80 — 5,60
Parowozy 0,29 — 0,28
Rudzki 7,25
Ursus 1,15
Zyrardów 9,75 — 9,10
Cimielów 0,60 — 0,59
Haberbusch 4,40 — 4,42
Spirytus 2,70



Targami eksportowymi dla Polski są
III Gdn. s. i. Targi
Miedz. narodowe,
od 5-8 ugiego 1925 r.
Informacji udziela:
Oddział w Warszawie
Wspólna 33 m. 3,
tel. 180-20,
509-78.

Carissima mia!
Stodkie byto wino...
piskny byt wieczór, Twe
ciele pachniało jak jasmn,
odunet mnie zapach
Twego cieta.
Giorani.

Czytajcie „Express Wieczorny”

Dzielny i energiczny

administrator

(izr.) 342
przyjmuje jeszcze kilka domów
do zarządzenia nimi. Łask. of.
sub. „Administrator” do „Rep.”.

Nowa 356

sypialka

tanio do sprzedania.
Sienkiewicza 28 m. 30

Nauczycielka

szkół średnich

udziela lekcji języka francuskiego w grupach i pojedynko-
czo. Zgł. do „Republiki”
sub. „Nauczycielka francuskiego O. B.”. 358

335

DYREKCJE NIŻEJ WYSZCZEGÓLNIONYCH GIMNAZJÓW

podają do wiadomości, że dnia 10 stycznia 1925 roku rozpoczną się dodatkowe egzaminy wstępne.

Zapisy kandydatek (ów) przyjmują kancelarje Gimnazjów od dnia 8 do 10 stycznia 1925 roku w godzinach biurowych.

Przy podaniach należy załączyć: 1) metrykę kandydatki, 2) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 3) 2 fotografie.

8-mio klasowe Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie Józefa Aba)} Zielona 8. Godziny przyjęć: od 9—1 po południu.
8-mio klasowe Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie Marji Hochszteinowej)} Wólczajska 23. Godziny przyjęć: od 9—1 po południu.
8-mio klasowe Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie E. Jaszuskiej-Zeligmanowej)} Południowa 18. Godziny przyjęć: od 10—12 r. 5—7 po poł.
8-mio klasowe Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie „Wiedza”)} Wschodnia 62. Godziny przyjęć: od 10—1 r. 4—6 po południu.
Gimnazjum Realne Męskie pod kier. A. Szwajcera)} Pomorska 48. Godziny przyjęć: od 10—2 po południu.

MŁODA WDOVA

przystojna, energiczna chrześcijanka, posiadająca własne obszerne i umeblowane mieszkanie, pragnie poznać w celu metrymonialnym mężczyznę w sile wieku, na dobrem stanowisku, lub posiadającego własne przedsiębiorstwo; może być wdowicę ewent. z jednym dzieckiem. Oferty do adm. „Republiki” pod L. R. 357

Kierownik

Instytucji kupieckiej, rutynowany korespondent, biegły w sprawach podatkowych zmian posiad. Oferty sub „Sitz pierwszorzędną” do administr. pisma. 9

Wielki wybór wyrobów futrzanych

jak: paltta karakulowe, fokowe oraz skórki nurkowe, fokowe, małpy, krety, lisy, wydry, lisy, baranki niebieskie i t. d.
Przyjmuje wszelkie przeróbki.
J. SZWARCMAN
Dzielnia 41 — parter.
(w podwórzu).



poleca

otra damskie, męskie i galanteryjne

A. FISZLEWICZ

ŁÓDŹ, ul. Dzielnia 12, front I piętro,
— Tel. 34-66. .: Tel. 34-66. —

CHŁOPCY

do roznoszenia gazet

POTRZEBNI

Zgłaszać się do „Republiki”, Piotrkowska 49.

LECZNICA

i Inst. Roentgenowski
17 Zgierska 17 — Tel. 16-33.

CHOROBY		
uszu, nosa, gardła	Dr. Rakowski	9—11 i 2—3
oczu	Dr. Goldstein-Polak	11 i pół — 1
weneryczne i skórne	Dr. Różaner	9—10 i pół i 1—2
nerwowe	Dr. Justman	11 i pół — 2
dzieci	Dr. Rozencajg	10—11 i 3—4
kobiect i akuszeryja	Dr. Papierny	11 i pół — 1
chirurgia	Dr. Kantor	2—3
wewnętrzne	Dr. Weinberg	4—5 i pół
roentgenowanie	Dr. Stupel	3—6

Dziatarnia, elektryczna, lampa kwarcowa, wszelkie analizy. Wizyty do domu. Porada zł. 3.

DOM AGENTUROWO-KOMISOWY

Grosberger, Fajtel i S-ka W ŁODZI, Kilińskiego 85, tel. 2-71.

Niniejszym podaje do wiadomości, iż z dniem 1-go stycznia 1935 r. przyjmuje na skład wszelkiego rodzaju towary, na warunkach ogólnie przyjętych. Składy posiadamy we własnej nieruchomości murowanej, sklepione, odpowiadające wszelkim nowoczesnym wymaganiom.

TEATR ŚWIETLYNY

„Nowości”

Dziś i dni następnych
Najwybitn. romans filmowy

„PARISLETTE”

Dokończenie oraz streszczenie poprzednich serji w 10 akt.
Arcyakończona
gra **Sandry Milowanoff**
w roli Parisette zjednała dla kina najoporniejszych. 336-1

Nowootworzona **PERFUMERJA**

J. DRUKER

ul. Zawadzka 11

poleca

PERFUMY MYDŁA

WODĘ KOŁOŃSKĄ

oraz wszelkie nowe artykuły kosmetyczne krajowe i zagraniczne w najbogatszym wyborze.

CENY ZNIŻONE.

Dla hurtowników specjalny rabat

Tańców

213

nowoczesnych

w stosunkowo krótkim czasie naucza przy szkole

43 CEGIELNIANA 43

p. Zygmunt Henrykowski

Zapisy i informacje od 10-ej do 5-ej w mieszkaniu prywatnym CEGIELNIANA 57, a od 5-ej do 10-ej wiecz. w kancelarii przy szkole.
UWAGA: Udzielam także lekcji prywatnie.

W jednym z większych miasteczek Wielkopolski jest do nabycia

Dom narożny

parterowy na rynku wraz z świetnie prosperującym istniejącym od lat kilkudziesięciu

składem manufaktury

Poważni, zasobni w kapitały reflektanci zechcą zgłosić się pisemnie do „Republiki” 3043-

Tanio do sprzedania

modny Kredens, stół, pięć Krzesel i fotel skórą Kryte.

Nawrot 20, m. 6, III piętro.

Dla dzieci do lat 14 czynne są z dniem 1 grudnia 24 r.

KOMPLETY RYSUNKOWE

pod kierunkiem

Tadeusza Kleczyńskiego

Wiadomości udziela się w czwartki i soboty od godz. 9 do 11-ej rano w szkole p. Marji Wesolkówny, Piotrkowska 84.

Prenumerata „Republiki” wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama”: w Łodzi 4 zł, 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł, 20 gr. miesięcznie. — Zagranica 7 zł, 20 gr. miesięcznie. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie.

„Republika” i „Express Wieczorny” łącznie z odnośnikiem do domu zł. 7,50 mes.

Peruki

maskaradowe

do wynajęcia najnowszych modeli oraz czesanie dam, manicure i wszelkie roboty wchodzące w zakres fryzjerstwa

C. DYREKTOR Anny 2. 331-3

Pokój

w Krakowie z całodziennym utrzymaniem u wdowy po adwokacie

Wiadomość: Rostowa Kraków, Żybkiewicza 9, III p.

Nauczyciel

- Kierownik

(izraelita) do szkoły prywatno-powszechnej od zaraz **poszukiwany.**

Zgłoszenia przyjmuję codziennie od 2 do 3-ej Runkowski, Gdańska 42.

LOKAL

w centrum miasta nadający się na **Sklep**

poszukiwany.

Of. do admin. „Republiki” sub „555”

Poszukuję **spólników**

z kapitałem

Zł. 5000

do bardzo korzystnego interesu z codziennymi gotówkowymi wpływami. Oferty do admin. „Republiki” pod nr. 100” 54-2

XXXXXXXX

Mieszkanie

1 pokój z kuchnią

z wygodami wraz z sypialką mahoniową, meble kuchenne do odstąpienia. Oferty do administracji „Republiki” pod „B. C.”

W lecznicy lekarzy specjalistów

przy ul. Piotrkowskiej 17, (2-ie podwórze) Zachodnia 52, tel. 34-67.

przyjmują lekarze:

- Dr. Altenberger,
- Dr. Artyfiterewicz,
- Dr. Czaplicki,
- Dr. Dutkiewicz,
- Dr. Garewicz,
- Dr. Garliński,
- Dr. Karnicki,
- Dr. Lugowski,
- Dr. Manteuffel,
- Dr. Marx,
- Dr. Michalski,
- Dr. Miłodrowski,
- Dr. Nowicki,
- Dr. Osiecki,
- Dr. Skibiński,
- Dr. Skusiewicz,
- Dr. Starzyński,
- Dr. Stawowczyk,
- Dr. Załęski, (Analizy)
- Dr. Ziegler,
- Dr. Olszewski

Cena za poradę zł. 3.—

Okazyjnie **do sprzedania** sypialnia mahoniowa i pokój stołowy, mało używane Gdańska 31, m. 12. 3

Kursy Gimnazjalne

w zakresie 8 klas gimnazjum państwowego ul. Pomorska 54 (dawniej Dzielnia 27) Nowe półroczce zaczyna się dnia **3 lutego r. b.**

Zapisy kandydatów na nowy semestr do wszystkich klas od II-ej do VIII-ej wł. przyjmuje kancelaria codziennie prócz niedziel i świąt od 7 do 10 wieczorem.

Nauka codziennie od 7 m. 20 wiecz.

Kurs klasy trwa 5 miesięcy. Oplata mała, umożliwiająca naukę najszerszym masom pracownikom. Uczą pierwszorzędni profesorowie gimnazjalni, przygotowując do egzaminów państwowych z maturą łącznie.

Kierownik: **A. Wierzbicki.** 230-7

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p. **przyjmuje do reperacji.** ul. 6-go sierpnia 76, III piętro. Tanio, bo w prywatnym mieszk.

2 sale

fabryczne

83x12 łokci każda bardzo widne z prądem elektrycznym od zaraz do wynajęcia. Zachodnia 16 u właściciela domu

Duża szopa

z placem do wynajęcia może być na skład węgla lub t. p. Wład. Teitel Gdańska 10.

Zagubiono

2 weksle po 90 zł. 1 weksel na 60 zł. wystawca L. Janowski. Powyższe weksle unieważniam.

Dr. med.

L. Prybulski

Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena.

Zawadzka № 1 Telefon Nr. 25-38 Przyjmuje od 9-2 i od 5-8 Dla pań od 4-5 oddz. letnia poczesania

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej Tel. 29-45.

Godziny przyjęcia. 8-9 Dla pań 6-8. 5-6

Dr. med. LUBICZ

Cegielniana 43 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Leczenie sztucznym słońcem wyżywnym. Przyjmuje od 5-8 11

Dr. med. BRAUN

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8-10 i od 2-4 8

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Hurtowa sprzedaż maszyn do szycia. Ceny fabryczne. Perta i Pomorski Piotrkowska 69 w podwórzu.

MEBLE: szafy, łóżka, stoły, krzesła i otomana są do sprzedania tanio A. Bauer Zelazna № 9a (przy Rokicińskiej) 355-3

Najlepsze maszyny do szycia „Anker” sprzedaje na raty Rosen Piotrkowska 88.

Na wypłatę Najtańsze ceny! Najwygodniejsze warunki Na karnawał! Krepe-Chine we wszystkich kolorach, Tafta czarna jedwab aksamiit trykotina Na spódniczki suknie, kostiumy piękne korty, bostony, gabardiny, wełny zwiewoty. Na płaszcze kotik jedwabny, zamśz, sukno, biały towar widzewski zyrardowski purpur francuskie satyny, etaminy, batysty, zefiry. Towary na męskie ubrania palta, spodnie. Pi-ranki, kapy, koldry pluszowe, pikowe, watowe. Swetry kamizelki gotowe męskie koszule wszystko w najlepszym gatunku poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 278-10

Wyn w mieście przy stacji, motorowy, maszyna 90 P. S. automatyczna, najnowszej konstrukcji, przebieg 1000 korcy tygodniowo, ogród, pałac spichlerz, zabudowania gospod. ma do sprzedaży biuro Taszyckiego, Piotrkowska 90. 289-2

Do kompletu freblowskiego przyjęcia jeszcze 2 dzieła rutyonowa fren-blika. Wiadomość Aleja 1 maja nr. 11 pani Nissenhaus między 3-6 351-2

absolwent Seminarjum — Rabinowicz „Tachkemoni” u-dzieli nebrajskiego, łaciny, polskiego, Talmudu, niemieckiego, Ofer. „Tachkemoni”. 388-2

poszukiwane w czystym domu środki mieści 3 pokoje z kuchnią, z wygodami (kapielowy). Of. pod „Gotówka” do admin. „Republiki” 273-2

Przedko nauczę ro-poty (ręcznej) dywanów perskich. Warunki bardzo przystępne. Składowa 18 m. 15.

Posady. Człowiek zdolny władze hebrajskim poszukuje zajęcia za skromne wynagrodzenie, może być na wyjazd. Oferty do adm. „Republiki” pod „hebrajskim”.

Samodzielna buchalterka z kilkuletnią praktyką, biegła w korespondencji i pisaniu na maszynie przyjmie jakkolwiek posadę. Wymagania skromne. Oferty sub „samodzielna” do adm. „Republiki”.

Biegła maszynistka znająca języki poszukuje posady na parę godzin dziennie. Oferty: „Maszynistka”.

Inteligentna panna bardzo miła poszukuje posady sekretarki w mieszkaniu prywatnym. Oferty dla „M. K.” do „Republiki”.

Ogrodnik z doświadczeniem poszukuje posady. Oferty sub „Ogrodnik 1925” do „Republiki”.

Rozmaite. Przyjmuje suknie do haftu jedwabiem dziełem, oraz wszelkie zamówienia wchodzące w zakres ręcznego haftu również, filet. Wykonanie artystyczne. Ceny bardzo niskie. Margulies Kilińskiego 46 I p. front. 361-2

W Teatrze Miejskim w 3 b. m. skradziono portfel z pieniędzmi oraz kartę odroczenia na imię Zygmunta Jakubowicza zamieszkałego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 93. Prosi się o odeśnięcie dokumentu wojskowego pod powyższy adres. 11341-1

Zagubione dokumenty 7. gubiono dowód inkasowy Banku Spółek Zarobkowych na kw. 500 pl. 22 XII. Znalazca zechce zwrócić do p. Rosenblatt, Traugutta 10 324

Zagubiony dowód osobisty na imię Lucji Szywińskiej wyd. w Łodzi. 294-3

ron Offenbach zagubił portfel oraz paszport zagran. i książkę wojskową wydaną w 31 p. p. proszę o zwrot Narutowicza 9, za wynagrodzeniem. 162-3

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESLANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złotych. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwania pracy 5 gr. Najmniejsze 50g